Dziś 10 stron — Cena zł. 10

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 LIPCA 1949 ROKU | Nr 199 (11111)

„Państwo popierać będzie szeroki rozwój spółdzielczości".

* * *

„Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia szerokiej reformy rolnej".

* * *

„Jednym z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego będzie odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach".

(Z Manifestu PKWN).

W dniu Święta Odrodzenia

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej do narodu polskiego

Siostry i bracia Polacy!

Święcimy dziś radośnie Święto Odrodzenia Polski — 5-lecie wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Jest to dzień najgorętszych uczuć i najserdeczniejszych myśli, które poświęcamy swej umiłowanej Ojczyźnie.

Przez długie wieki pamiętać będzie naród polski o latach cierpień i trudach walki z dzikimi hordami najeźdźców niemieckich. Z najgłębszą czcią wspominamy o siostrach i braciach, którzy polegli. Ale z dumą i chwałą mówić będą matki dzieciom i pokolenia pokoleniom, że zwyciężyła prawda i sprawiedliwość.

Z morza łez i krwi, z ponurych odmętów zbrodni i gwałtów hitlerowskich, z nieugiętej walki ludu pracującego powstała do życia Polska, wyzwolona zwycięskim orężem armii radzieckiej i ofiarnym czynem żołnierza polskiego.

Minęło 5 lat od chwili, gdy na ziemi polskiej — po raz pierwszy w dziejach narodu — powstała władza ludu pracującego.

Przeciwstawiali się jej zaciekle ci, którzy nie chcą Polski bez przywilejów dla obszarników, nie chcą Polski, która nie jest żerowiskiem dla rodzimych i obcych kapitalistów i spekulantów. Ale zwyciężyła prawda i sprawiedliwość, o którą walczył polski lud pracujący.

Byli ludzie, którzy wątpili wówczas o trwałości władzy ludowej. Ale któż wątpić może dziś — po pięciu latach naszych osiągnięć, że władza ludowa jest niezwyciężona, że jest ona potężnym źródłem siły i wzrostu Rzeczypospolitej?

Oto wróg pozostawił nam zniszczenia, jakich nie znała historia. A przecież — jakże szybko dźwiga się z tych ruin Polska w oparciu o władzę ludową. Nie widzą tego tylko ci, których zaślepia skryta pogarda dla ludu i niewiara w siły twórcze mas pracujących.

Wróg zamienił stolicę Polski i szereg miast w zwaliska gruzów. A przecież jakże szybko wyrasta ze zgliszcz nowa Warszawa, jak dźwigają się z ruin prastare miasta polskie — Wrocław i Gdańsk, jak ożyły porty polskie, jak w tysiącach zniszczonych fabryk kipi już praca, biją młoty, warczą maszyny.

Któż nie widzi, jak w tysiącach spalonych wsi polskich rodzi się nowe życie, jak pod stare strzechy chłopskie wkracza nowa kultura i nowe tempo pracy, jak na polach dawniej pańskich wyrastają chłopskie plony, z roku na rok obfitsze.

Któż nie widzi, że naród nasz żyje z każdym rokiem lepiej, że coraz więcej mamy żywności, ubrań, obuwia, że spada śmiertelność, że krzepnie zdrowie narodu.

Któż nie wi-zi, że nie tylko odbudowuje się ale i rozbudowuje się coraz szybciej, coraz piękniej, coraz lepiej i zapobiegliwiej najmilsza nasza Ojczyzna!

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim oddaniem i zapałem, jak pracuje obecnie, wiedząc, że pracuje dla siebie i swego narodu. Nie dla pasożytów i nie dla obcych wysila się dziś myśl inżyniera, konstruktora, wynalazcy i przodownika pracy, walczącego o nowe osiągnięcia w wydajności załogi robotniczej. Lekarz, artysta, literat, badacz naukowy, architekt, nauczyciel, pracownik umysłowy — wiedzą, że wysiłek ich cenią dziś miliony ludzi pracy, którym on obecnie służy.

Siła władzy ludowej wyrasta właśnie z zespolenia i jedności wszystkich ludzi pracy. Wojna i okupacja niemiecka powiększyły jeszcze wielowiekową niedolę wsi polskiej. Ileż gospodarstw chłopskich było bez konia, krowy, bez narzędzi rolniczych!

Dawniej setki tysięcy takich najbiedniejszych chłopów musiało emigrować z kraju, aby szukać pracy i chleba na obczyźnie. Dziś obca jest chłopu polskiemu myśl o tułaczce, bo z ufnością patrzy w przyszłość.

Władza ludowa troszczy się o to, aby chłop biedny i średniorolny otrzymał pomoc w swej potrzebie i pomoc ta z roku na rok będzie się zwiększać.

Mimo zniszczeń chłop polski zbiera już dziś ze swych pól plon obfitszy, niż przed wojną. Przemysł dostarcza rolnictwu z każdym rokiem coraz więcej narzędzi, maszyn i nawozów. Władza ludowa czyni wszystko, by chłop polski otrzymywał nie tylko obfitsze plony ze swych pól, ale by przez znaczne wzmożenie hodowli gospodarstwo biednego i średniego chłopa stało się wydatniejsze.

Nie ulega także wątpliwości, że władza ludowa zatroszczy się o to, aby z czasem nie było w Polsce gospodarstw chłopskich bez krów, bez inwentarza, aby każdy chłop mógł coraz wydajniej, z coraz większą dla siebie korzyścią pracować na roli.



Już dziś władza ludowa zabezpiecza rolnikowi stałość cen na jego produkty, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza w okresie wielkiego spadku cen na rynkach światowych.

Chłop polski może dziś ze spokojem i otuchą spoglądać w przyszłość, gdyż przy władzy ludowej nie grozi mu ruina wskutek gwałtownych wahań cen, nie straszne mu są kryzysy kapitalistyczne, a rozwój spółdzielczości w dziedzinie zaopatrzenia, zbytu i produkcji przyczyniać się będzie do wzrostu zamożności i kultury rolnictwa.

Wspólna troska o wspólne potrzeby wszystkich ludzi pracy — oto prawo najwyższe, które wprowadziła w Polsce władza ludowa.

Tylko zaślepieni nienawiścią zacofańcy i zaprzedani bałwochwalcy imperializmu nie chcą widzieć, że odrodzona Ojczyzna nasza stała się dziś najdroższym skarbem i największą chlubą polskiego ludu pracującego, który w niej gospodarzy, który ją buduje, który ją ożywia swą pracą twórczą, swym gorącym poświęceniem, swą serdeczną troską i miłością.

Ta praca, te uczucia, ta troska ludu pracującego zdolne są przeobrazić Polskę w kraj przepiękny i wspaniały, przodujący i zamożny — w kraj, wnoszący cenne zdobycze pracy, nauki, kultury, wnoszący własny swój dorobek w wielką skarbnicę postępu ogólnoludzkiego.

Jesteśmy wszyscy współtwórcami wielkiej przemiany w życiu gospodarczym, kulturalnym i społecznym naszego kraju. Przeobraża się człowiek w Polsce. Rosną z każdym miesiącem potrzeby kulturalne milionów ludzi, rośnie nieustannie wytwórczość naszego gospodarstwa narodowego.

Wykonanie z nadwyżką 3-letniego planu gospodarczego jeszcze przed końcem roku bieżącego — to potężna zdobycz naszej Rzeczpospolitej Ludowej, to zwycięskie urzeczywistnienie pierwszego programu władzy ludowej, wysuniętego przed 5-ciu laty w Manifeście PKWN. Już dziś produkcja naszego przemysłu, obliczona przeciętnie na jednego mieszkańca, jest dwa razy większa, niż przed wojną.

Lata powojenne nie uwolniły krajów kapitalistycznych Europy od zmory kryzysów i bezrobocia, z każdym dniem natomiast zwiększa się ich zależność od obcego imperializmu.

Myśmy w ciągu tych pięciu lat potrafili dokonać cudu odbudowy i rozwoju gospodarczego, bo uwolniliśmy się nie tylko z niewoli hitlerowskiej, ale i z niewoli obszarniczo - kapitalistycznej, bo potrafiliśmy zmobilizować niewyczerpane siły naszego ludu, bo potrafiliśmy wydobyć wielkie bogactwa naszego kraju, bo korzystaliśmy z bratniej pomocy Związku Radzieckiego.

Dlatego utrwaliliśmy niepodległość Polski, dlatego osiągnęliśmy poprawę bytu ludzi pracy.

Plan 6-letni przemieni Polskę w kraj uprzemysłowiony i pomnoży nasze bogactwa ogólnonarodowe, zapewni narodowi warunki rozwoju, jakich nigdy w swych dziejach Polska nie miała.

Umożliwi on szybki rozwój oświaty, wiedzy i kultury ludu pracującego. Młodzieży polskiej, córkom i synom robotników i chłopów otworzy pełne możliwości kształcenia się i rozwoju talentów twórczych. Pomoże kobietom wydźwignąć się z upośledzenia i nadmiernej, wyczerpującej pracy. Wzrośnie dobrobyt siła i znaczenie Rzeczypospolitej w świecie.

W ciągu najbliższych 6-ciu lat podniesiemy bardzo znacznie stopę życiową robotników, chłopów i inteligencji pracującej, udostępnimy milionom ludzi światło elektryczne, książkę, radio, telefon, kino i teatr, pokonamy analfabetyzm, zapewnimy ludziom pracy lepszą opiekę lekarską, uzdrowiska i wczasy, zwalczać będziemy wszelkie choroby i przedłużymy życie ludzkie, uczynimy je lepszym i szczęśliwszym.

Cóż potrzeba, aby plan ten urzeczywistnić? Potrzebny jest trwały pokój w stosunkach międzynarodowych.

Zabezpieczeniem naszej niepodległości i pokoju międzynarodowego, zabezpieczeniem naszych granic i obroną ich przed zakusami niemieckich wichrzycieli i ich popleczników — jest bratni sojusz i przyjaźń serdeczna naszego narodu z narodami wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz z krajami demokracji ludowej.

Przyjaźń tę będziemy umacniać i strzec jej wiernie, gdyż w niej widzimy rękojmię naszego bezpieczeństwa i rozwoju.

Zabezpieczeniem pokoju jest walka mas pracujących całego świata z podżegaczami wojennymi i zachłannością imperialistów.

Nie będziemy szczędzili sił dla poparcia sprawy pokoju i przyjaznego współżycia wolnych narodów.

Zabezpieczeniem pokoju i naszej niepodległości jest stały wzrost naszej siły gospodarczej i zwartości politycznej, są nasze sojusze i nasze wojsko ludowe, będziemy czynili wszystko, aby siły te pomnożyć.

Dla urzeczywistnienia programu przebudowy Polski potrzebna jest jedność naszego narodu. Jedność polskiego ludu pracującego była podstawą zwycięstwa władzy ludowej i jej dotychczasowych osiągnięć.

Będziemy nadal jedność tę pogłębiać i umacniać.

Ludzie, oślepieni nienawiścią do Polski Ludowej próbują siać zamęt i zakłócać naszą twórczą pracę. Udają oni, że bronią tradycji i wiary, gdy w rzeczywistości spiskują przeciw państwu polskiemu i są narzędziem wrogich Polsce sił. Władza ludowa czynami swymi dowiodła, że szanuje tradycje i uczucia ludzi wierzących, że zabezpiecza całkowitą wolność sumienia, wiary i praktyk religijnych i na tym stanowisku stoi niezłomnie.

Ale władza ludowa zwalcza i zwalczać będzie z całą stanowczością oszustów i wsteczników, żerujących na ciemnocie, która jest skutkiem wiekowego upośledzenia.

Są siły wsteczne, które chciały by utrzymywać w ciemnocie i niewiedzy lud pracujący. Ale są to siły umierającego świata, siły pragnące, aby w świecie panowały wyzysk i niewola. Lud pracujący w Polsce od dziesiątków lat walczył o wyzwolenie człowieka, to znaczy o zapewnienie mu jak najlepszych warunków umysłowego i kulturalnego rozwoju, a dziś potrafi te najszlachetniejsze dążenia wcielać w życie.

Dla każdego Polaka, dla każdego człowieka dobrej woli stoi otworem droga do pracy, — która stała się sprawą honoru — i do szacunku, jakim lud darzy najlepszych swych bojowników.

Zjednoczmy się więc wszyscy, — starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni — w pracy dla Polski, dla Jej siły i rozkwitu!

Rodacy! Siostry i bracia! Zwróćmy dziś wszystkie serca i myśli, wszystkie nasze wzruszenia i radości ku wielkiej i miłej Ojczyźnie naszej, ku Jej przyszłości!

Wszak Jej przyszłość — to przyszłość nasza i przyszłość naszych dzieci. Jej szczęście — to cel naszego życia, Jej siła i wielkość — to nasza duma i chluba! Tę przyszłość, to szczęście, tę wielkość Rzeczypospolitej tworzymy dziś codzienną swą pracą, troską i myślą.

Nie szczędźmy więc sił, budujmy mocne fundamenty nowego życia!

Pamiętajmy także, że chytry wróg wciska się podstępnie, aby utrudniać nam pracę i czynić szkody w naszej budowie, chce się znów tuczyć kosztem krzywdy ludu pracującego. Bądźmy więc czujni! Umacniajmy naszą jedność — potężne źródło naszych zwycięstw!

Strzeżmy i szanujmy dobro społeczne, jako wspólny nasz skarb i podstawę siły Rzeczypospolitej! Wzbogacajmy to dobro społeczne swym ofiarnym wysiłkiem!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała i umiłowana Rzeczpospolita Ludowa!

Warszawa, dn. 21. VII. 1949 r.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysokie odznaczenia dla ludzi pracy

Ordery „Budowniczych Polski Ludowej" i „Sztandaru Pracy"

na piersiach robotników i inteligentów

Wczoraj odbyło się w Belwederze uroczyste wspólne posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów, w czasie którego Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut odczytał akt nadania orderu „Budowniczych Polski Ludowej" za wyjątkowe zasługi położone dla dzieła Polski Ludowej, następującym osobom:

Apryasowi Franciszkowi — górnikowi kopalni „Brzeszcze".

Dunikowskiemu Xaweremu — artyście rzeźbiarzowi, b. więźniowi Oświęcimia.

Fiedlerowi Franciszkowi — redaktorowi naczelnemu organu teoretycznego PZPR „Nowe Drogi" b. więźniowi X pawilonu Havelbergu, Wronek i Pawiaka, członkowi Zarządu Głównego SDKP i L., KC KPP, i KC PZPR.

Gościmińskiej Wandzie — włókniarce Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej.

Krajewskiemu Michałowi — murarzowi, działaczowi robotniczemu, żołnierzowi I dywizji, uczestnikowi wojny wyzwoleńczej przeciwko najazdowi hitlerowskiemu, mjr. Wojska Polskiego.

Mazurowi Stanisławowi — chłopu na gospodarstwie 6-cio hektarowym w województwie poznańskim.

Order „Budowniczych Polski Ludowej" nadany został pośmiertnie **gen. Świerczewskiemu — Walterowi oraz Wincentemu Pstrowskiemu.**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut dokonał następnie dekoracji **członków Rady Państwa i członków Rządu RP.** wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Prezydent Rzeczypospolitej nadał ponadto wielu przodownikom pracy, literatom i naukowcom — order „Sztandaru Pracy".

W Łodzi order „Sztandaru Pracy" I klasy otrzymali:

Władysław Doruch — ślusarz zakładów mechanicznych im. Strzelczyka.

Marian Ruta — tokarz Widzewskiej Fabryki Maszyn.

Anna Ramus — tkaczka z PZPB Nr. 1

Józefa Szewczyk — tkaczka z PZPB Nr. 3

Wacław Banasiak — majster z PZPB Nr. 4.

Helena Płachta — prządka z PZPB Nr 2.

Zygmunt Kobielski — rzemieślnik z Parowozowni Łódź-Kaliska.

Karol Adwentowicz — dyrektor Teatru Powszechnego.

Wanda Jakubowska — reżyser filmowy PP „Film Polski"

Zofia Nałkowska — literatka.

Leon Schiller — dyrektor Teatru Wojska Polskiego.

Dr. Józef Chałasiński — prof. U. Ł.

Dr Natalia Gąsiorowska — prof. U. Ł.

Dr Bohdan Stefanowski — prof. Politechniki Łódzkiej.

Order „Sztandaru Pracy" II klasy otrzymali:

Władysław Szewc — mistrz warsztatowy P. M. T.

Michał Biernacki — pracownik maj. Dobięcin okr. PGR Łódź.

Przed nowym rokiem szkolnym

Dzieci robotników i chłopów

stanowić będą 40 proc. ogółu uczących się

W kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego, odbywają się już przygotowania do organizacji nowego roku szkolnego 1949-50

Na terenie województwa 20 tysięcy młodzieży znajdzie się z dniem 1 września rb w szkołach średnich ogólnokształcących. **W Łodzi w 26 zakładach uczyć się będzie 8 000 uczniów. Miasto nasze, jedyne w całym kraju, posiadać będzie aż 5 średnich szkół świeckich, prowadzonych przez TPD.**

W tym roku wytypowano wielu uczniów do liceów pedagogicznych. Niestety, dla 600 z nich zabrakło miejsca. Skierowano ich do szkół średnich i utworzono dla nich szereg nowych klas ósmych.

Jest to w lwiej części młodzież robotnicza lub chłopska. W związku z tym socjalny skład rzesz uczniowskich w szkolnictwie średnim poprawił się na korzyść klasy pracującej. W 1945 mieliśmy 20 proc. dzieci robotniczych w szkołach, w roku 1949-50 — procent ten wzrósł do 40!

Od września rb. w szkołach średnich łódzkiego okręgu wprowadzony zostaje **jako przedmiot obowiązkowy — język rosyjski**, obok nieobowiązkowych języków obcych: francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Znaczna część młodzieży już w ub. roku szkolnym wykazała duże postępy w nauce rosyjskiego, czego dowodem była liczna **korespondencja do młodzieży radzieckiej wysłana przez uczniów z Łodzi.**

Kłopotów z siłami nauczycielskimi nie ma. Pewne braki odczuwać się dają w obsadzie godzin matematyki. Ale i tu znaleziono wyjście, zatrudniając studentów IV kursu matematyki.

Element, który uczęszczać będzie do szkół średnich w r. 1949-50 jest wartościowy. **Wielu jest ZMP-owców.** Młodzież kieruje się zdrową myślą, aby po opuszczeniu liceów kontynuować wyższe studia na Uniwersytecie, czy Politechnice. (cis)

Święto odrodzenia

obchodzone również za granicą

W dniu 21 bm. odbyła się w Sofii uroczysta akademia dla uczczenia 5-ej rocznicy Odrodzenia Polski, zorganizowana przez Radę Naczelną Frontu Ojczyźnianego, Komitet Słowiański w Bułgarii i komitet przyjaźni polsko - bułgarskiej.

Na akademię przybyli liczni członkowie rządu bułgarskiego, czołowi przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Bułgarii oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu polskiego i bułgarskiego. Zespół chóru i orkiestry wykonał poloneza Chopina, mazurka Moniuszki „Pieśń o Stalinie" i szereg innych. Następnie zabrał głos przewodniczący komitetu przyjaźni polsko-bułgarskiej, który dokonał przeglądu dorobku Polski Ludowej na przestrzeni 5 ostatnich lat.

Na zakończenie wyświetlono film „Zakazane piosenki".

W przeddzień święta w wielu miastach, fabrykach i większych zakładach pracy odbyły się analogiczne akademie, poświęcone 5-leciu Polski Ludowej.

Prasa bułgarska poświęciła Polsce szereg artykułów, zamieszczonych na czołowych miejscach.

* * *

Polacy w Rumunii przygotowali się do uroczystego obchodu święta narodowego. Dnia 21 bm. rozpoczęły się w Bukareszcie obrady ogólnokrajowego kongresu Polonii rumuńskiej, na którym nastąpi wybór nowych władz związkowych oraz przedyskutowana zostanie sprawa zmiany statutu. Na kongresie odbędzie się uroczyste wręczenie 20 bibliotek wędrownych, ufundowanych przez ambasadę RP w Bukareszcie.

Równocześnie w stolicy Rumunii odbędzie się szereg akademii i uroczystości w związku z polskim świętem narodowym, zorganizowanych przez rumuński instytut współpracy kulturalnej z zagranicą.

* * *

W czwartek przed południem w wigilię święta narodowego odbyła się w ambasadzie RP w Londynie uroczysta akademia.

Wielką salę ambasady wypełniła tłumnie kolonia polska, reprezentująca wszystkie placówki polskie w Londynie.

Ambasador RP Jerzy Michałowski, wygłosił podniosłe przemówienie w którym dał obraz historyczny ubiegłego pięciolecia rządów demokratycznych w Polsce, podkreślając osiągnięcia, uzyskane na każdym polu i momenty historyczne, przeżywane w tym okresie przez naród polski.

Wieczorem na placu Russel Square odbył się koncert popularny, którego wykonawcą był znakomity pianista Isserlis. Program koncertu zawierał szereg utworów Fryderyka Chopina.

Wojsko Polskie stoi na straży

pokojowej pracy i zdobyczy społecznych robotnika i chłopa

W związku ze Świętem Odrodzenia, minister Obrony Narodowej wydał rozkaz w którym czytamy m. in.:

Naród polski, a wraz z nim Wojsko Polskie obchodzi uroczyście Święto Wyzwolenia — 5-lecie Polski Ludowej.

Z niezłomnej walki mas pracujących o narodowe i społeczne wyzwolenie, dzięki zwycięstwom Zw. Radzieckiego i jego bohaterskiej armii, kierowanej genialną myślą i wolą generalissimusa Stalina, powstało nasze niepodległe państwo — Polska Ludowa. Powstało nasze Wojsko Polskie — zbrojne ramię ludu polskiego.

U boku armii radzieckiej, wojsko nasze przeszło chlubny szlak bojowy od Lenino do Berlina, wnosząc swój wkład walki i krwi w dzieło wyzwolenia Polski i zwycięstwa nad hitleryzmem.

Polski lud pracujący z dumą może patrzeć na gigantyczne dzieło dokonane w ciągu minionego pięciolecia. Nie poszły na marne ofiary i wysiłki polskiego robotnika, chłopa, inteligenta i żołnierza. Ustrój ludowo-demokratyczny i sojusz ze Związkiem Radzieckim zapewnił wspaniały rozwój twórczych sił naszego utalentowanego, miłującego wolność i pokój narodu.

Dźwignęliśmy kraj z ruin wojennych, w tempie niebywałym w dziejach naszego narodu rozwijamy naszą gospodarkę i kulturę. Wznosimy wspaniały gmach Polski sprawiedliwości społecznej, budujemy fundamenty socjalizmu.

Niezawodny oręż Państwa Ludowego — wojsko Polskie strzeże pokojowej pracy i społecznych zdobyczy polskiego robotnika i chłopa

Wychowujemy i będziemy wychowywać naszego żołnierza w duchu nierozerwalnego braterstwa broni z armią radziecką, która uratowała naród polski przed zagładą i rozgromiła bestialski imperializm hitlerowski.

W piątą rocznicę Wyzwolenia Polski Ludowej

rozkazuję:

W bohaterskiej stolicy naszego państwa, w zmartwychwstałej z popiołów Warszawie oddać 24 salwy artyleryjskie z 24 dział w wigilię Święta Narodowego 22 lipca, na cześć braci i sióstr naszych, poległych w walce o wolność ojczyzny, na cześć ludu pracującego, który kontynuuje wielkie dzieło Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, buduje siłę i wielkość, niepodległość i szczęście Polski dziś Ludowej, a jutro Socjalistycznej.

Niech żyje i krzepnie Wojsko Polskie!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik polskich sił zbrojnych — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Bezrobocie w zach. Berlinie

W czasie od 10 do 17 lipca br. zarejestrowano w zachodnim sektorze Berlina dalszych 5.000 bezrobotnych. Obecna cyfra bezrobocia w tej części stolicy Niemiec wynosi zatem 120.000 osób.

Naród udaremni knowania wrogów

chcących przeszkodzić budowie socjalizmu

Minister bezpieczeństwa publicznego, w związku z 5 rocznicą wyzwolenia, wydał do pracowników służby bezpieczeństwa rozkaz specjalny, w którym czytamy m. in.:

Pracownicy bezpieczeństwa publicznego, funkcjonariusze milicji obywatelskiej, żołnierze KBW i ochrony pogranicza, członkowie ORMO.

Pozdrawiam Was w dniu święta 5 rocznicy Wyzwolenia.

Gdy robotnik, gdy lud polski objął władzę w swe ręce, gdy przejął w swe ręce fabryki, gdy chłop małorolny i średniorolny odebrał obszarnikom ziemię, zroszoną swoim potem, gdy pod przewodem bohaterskiej polskiej klasy robotniczej masy ludowe stworzyły podwaliny pod budowę Polski, sprawiedliwości społecznej, o którą walczyli i ginęli jej najlepsi synowie — rozjuszone wstecznictwo ruszyło w obronie swych fabryk i majątków, w obronie swego „prawa" do wyzysku. Potwarzą i gadzinowym podszeptem, strzałem z za węgła, kulą bandycką chciało uniemożliwić, sparaliżować budowę nowej Polski—Polski Ludowej.

Wbrew zbrodniczym knowaniom wrogów, entuzjazm robotnika i upór chłopa polskiego wzniósł na ruinach nowe kwitnące życie.

Święcimy dziś triumf pracy, wspaniałe dzieło polskich mas ludowych, wzniesiony z ruin kraj: huczące łomotem kilofów kopalnie, warkotem maszyn fabryki, warsztaty, odbudowane domy i osiedla, mosty, tunele i porty, tętniące życiem Ziemie Odzyskane, zasiane odłogi, przebite potężne arterie komunikacyjne, dźwigniętą z ruin Stolicę.

I jeśli dziś poszczycić się możemy wszyscy, po 5-ciu zaledwie latach, tak potężnymi osiągnięciami, to jest w tym również Wasz wkład. Wasz udział, pracownicy bezpieczeństwa publicznego, milicjanci, żołnierze KBW i ORMO-cy.

To Wasz ofiarny wysiłek dopomógł zniweczyć zakusy rodzimej i obcej reakcji, odparować zdradzieckie ciosy wroga klasowego, rozbić jego zbrojne bandy, zabezpieczyć masom ludowym spokój w ich twórczej pracy, w ich marszu ku Polsce Ludowej.

Ale dotychczasowe osiągnięcia to dopiero pierwszy krok ku budowie Polski socjalistycznej, ku likwidacji nędzy i niedoli, ciemnoty i zacofania, które są przeklętą spuścizną ustroju kapitalistycznego.

Stoimy przed wielkimi zadaniami, nakreślonymi w 6-cioletnim planie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce i wielkie też zadania stoją przed Wami, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego.

W ścisłym zespoleniu z masami ludowymi wykrywajcie i demaskujcie wroga, paraliżujcie w zarodku jego zdradzieckie zamiary.

Stójcie niezłomnie i wytrwale na straży zdobyczy ludu, na straży demokracji ludowej, która pod przewodnictwem stronnictw demokratycznych z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele, prowadzi Polskę do trwałego rozkwitu i pomyślności.

Wzmóżcie czujność, strzeżcie czystości naszych szeregów, strzeżcie wiernie praw ludu pracującego, jego zdobyczy i jego zwycięskiego marszu ku socjalizmowi

„Przestępstwo" labourzysty

Za walkę o niezależność Anglii

grozi wydalenie dalszym członkom Partii Pracy

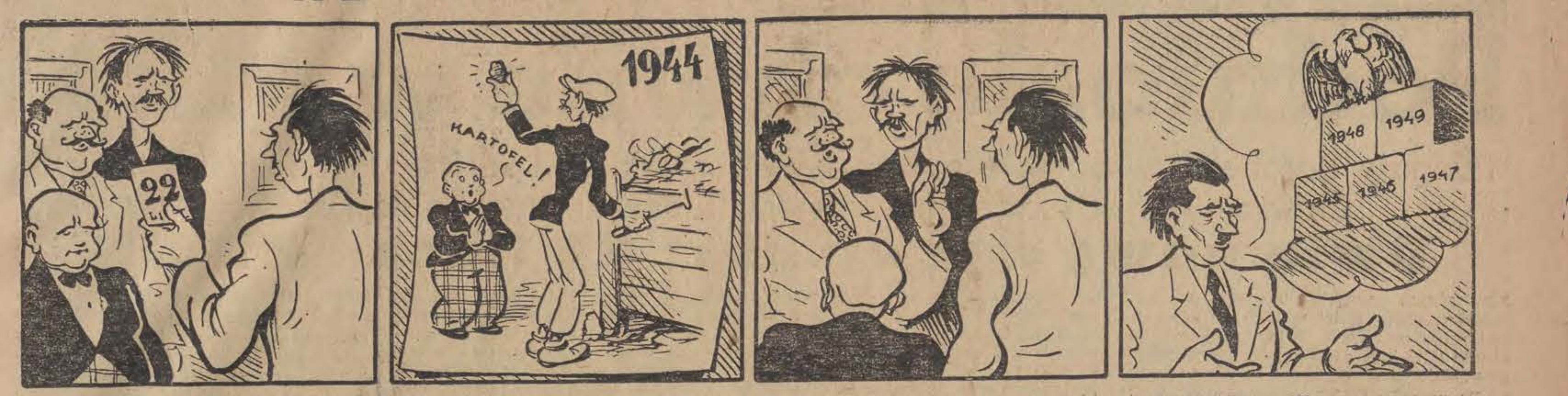
Jak donoszą z Londynu, dwom posłom labourzystowskim — Hutchinsonowi i Hughesowi grozi wydalenie z partii. Co się tyczy Hutchinsona, to kierownictwo partyjne uznało za „przestępstwo" fakt, że głosował on przeciwko planowi Marshalla. Egzekutywa Partii Pracy usiłuje niedopuścić, by poseł Hutchinson kandydował w przyszłych wyborach parlamentarnych. Dawny okręg wyborczy Hutchinsona został zlikwidowany na podstawie rozporządzenia, zmieniającego podział państwa na okręgi wyborcze. Gdy inny okręg wyborczy Partii Pracy w Ardwick wyraził zamiar wysunięcia kandydatury Hutchinsona, władze partyjne odmówiły aprobaty.

Z kolei Hutchinson został wysunięty jako kandydat okręgu Middleton. Egzekutywa partyjna nie zatwierdziła dotychczas i tej ponownej kandydatury.

Poseł Emrys Hughes znany jest szeroko jako autor artykułów w szkockim piśmie lewicy labourzystowskiej „Forward", które sam redaguje. W pojęciu władz partyjnych, wina Hughesa polega na tym, że w artykułach tych ostro krytykuje politykę zagraniczną rządu i występuje jako rzecznik uległości wobec Ameryki. Ponadto Hughes wypowiada się zawsze przeciwko dyktaturze władz partyjnych w polityce wewnętrzno - partyjnej.

Obaj posłowie zostali wezwani przez egzekutywę partyjną na specjalne przesłuchanie.

PRZYGODY WICKA I WACKA



LITERAT: — A więc dzisiaj obchodzimy piątą rocznicę Manifestu Lipcowego! Pięć lat minęło!...
WACEK: — A ileż się przez ten czas zmieniło, prawda?

WICEK: — Pamiętasz, Waciu, jaką ci radość sprawiłem kartoflem, na śmietniku znalezionym?
WACEK: — A teraz pan Szabruś narzeka, że bułki nie chrupią!

SZABERSKI: — Ja się z tych zmian nie cieszę, bo co z tego mam?
WICEK: — A co pan chce mieć? Czy paskować bezkarnie, czy szabrować, jak niegdyś?

LITERAT: — Wszyscy mamy korzyści i to olbrzymie! Te pięć lat usilnej pracy wzniosło solidny zrąb muru przy budowie przyszłości naszej ojczyzny.

Uroczystości, zabawy, tańce

Łódź w dniu Święta PKWN

Pod znakiem radości i wiary w lepszą przyszłość — obchodzimy dziś rocznicę Manifestu

Mimo niepogody, cały dzień bez przerwy odbywała się wczoraj dekoracja miasta. Nawet wówczas, gdy strugi ulewnego deszczu wypłoszyły do bram przechodniów, niezmordowani dekoratorzy — robotnicy i strażacy nie schodzili z drabin, zawieszając na frontonach budynków festony czerwieni, portrety dostojników państwowych oraz efektowne makiedy i wykresy, obrazujące nasz dorobek w okresie pięciolecia Polski Ludowej.

Miasto przybrało odświętny wygląd. Na domach powiewają chorągwie o barwach narodowych. Liczne budynki państwowe. samorządowe i spółdzielcze zachwycają pomysłową dekoracją.

W wielu punktach Łodzi zainstalowano megafony, przez które wczoraj w godzinach przedwieczornych transmitowano przemówienie Prezydenta Bieruta, wysłuchane w skupieniu przez ludność.

* * *

Dzisiaj z megafonów rozbrzmiewać będzie muzyka taneczna, bo dzień dzisiejszy jest świętem radości i wesela.

Jeśli deszcz nie popsuje szyków, o godz. 2-ej po południu **na ulicy Piotrkowskiej, na całej trasie od Pl. Wolności do ul. Marsz. Stalina, odbędzie się jedyna w swoim rodzaju impreza — tańce pod gołym niebem!** Ruch kołowy na tej trasie zamnkięty zostanie już o godz. 8-ej rano. W zabawie wezmą udział tłumy publiczności. W przerwach popiszą się zespoły świetlicowe. Zakłady gastronomiczne — państwowe, spółdzielcze i prywatne wystawią stoliki i bufety bezpośrednio na ulicy, aby uczestnicy zabawy mogli po tańcu posilić się i ugasić pragnienie.

Publiczne zabawy taneczne mają się odbyć jeszcze w kilku innych punktach miasta. Na wszystkie wstęp jest bezpłatny, toteż każdy będzie mógł wziąć w nich udział bez nadwyrężenia swej kieszeni.

O 1-ej rozpoczynają się **w Helenowie** występy artystów Teatru „Osa". Zobaczymy tam naszych ulubieńców w osobach Waltera, Czajkowskiej, Darskiego, Halmirskiej, Piaseckiej, Połońsikego, Ściwiarskiego, Wojnickiego, Życzkowskiej, duet Młodnickich oraz duet Radulskich. **Po występach odbędzie się koncert oraz zabawa taneczna.** W przerwie o godz. 18-ej wystąpią z pieśnią i tańcem dzieci Demokratycznej Grecji, które tak owacyjnie powitała wczoraj publiczność w Filharmonii.

Ponadto w Helenowie odbywa się dziś **kiermasz** zorganizowany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza", „Czytelnik" i „Prasa". Tłumy łodzian odwiedzą również **wielką wystawę gospodarczą Łodzi ilustrującą nam dorobek naszego miasta w okresie 5-lecia gospodarki ludowej.**

Trzecia zabawa taneczna Zw. Zaw. Włókniarzy ma się odbyć **w parku Julianowskim,** gdzie przewidziane są również występy artystyczne zespołów świetlicowych i liczne niespodzianki.

Na Pl. Niepodległości zabawę taneczną organizuje ORZZ, zaś na stadionie sportowym Zjednoczonych **przy ul. Kilińskiego** bawić się będzie młodzież robotnicza.

I wreszcie ostatnią zabawę taneczną urządza Zw. Zaw. Kolejarzy **w parku „U Jana" przy ul. Rzgowskiej.**

Wszędzie czynne będą tanie bufety, obficie zaopatrzone w kanapki, piwo i napoje chłodzące. **Jeśli więc pogoda dopisze — ludność Łodzi spędzi dzień dzisiejszy na tańcach i zabawach.**

* * *

Ale nie tylko tańce i zabawy uświetnią program dzisiejszych uroczystości. **Do użytku ludności Łodzi przekazanych zostanie kilka obiektów społecznych, których wykonanie przyspieszono z okazji piątej rocznicy historycznego Manifestu PKWN.**

I tak o godz. 11-ej przy zbiebu ulic Warszawskiej i Łagiewnickiej nastąpi **uroczyste otwarcie nowej linii tramwajowej na ul. Łagiewnickiej,** wybudowanej przy czynnej pomocy ludności tej dzielnicy miasta.

O godz. 12-ej przy ul. Narutowicza 96 otwarta zostanie **Poliklinika Chorób Zawodowych Uniwersytetu Łódzkiego.**

Na Widzewie odbędzie się **otwarcie przebudowanej hali sportowej ŁKS „Widzew"** gdzie tysiące młodzieży robotniczej zaprawiać się będzie w sporcie.

Przy ul. Napiórkowskiego 92 oddane będzie do użytku **nowe przedszkole.**

Przy ul. Rzgowskiej 166 — **nowa publiczna czytelnia.**

Przy ul. Warneńczyka 5-17 nastąpi wmurowanie aktu erekcyjnego **pod nowobudujący się żłobek miejski.** Uroczystości tej dokona prezydent Minor. Żłobek obliczony jest na 80 dzieci. Będzie on prawdziwym dobrodziejstwem dla pracujących kobiet południowej dzielnicy miasta, które zostawiać tu będą swe dzieci, udając się do pracy.

Państw. Zakłady Przem. Jedwabniczo Galanteryjnego nr. 8 **uruchamiają nowy żłobek już w dniu dzisiejszym.** Mieści się on przy ul. Dąbrowskiej 21. I tutaj znajdzie troskliwą opiekę 80 dzieci.

Radość z osiągniętych wyników pracy i niezłomna wiara w jeszcze lepszą przyszłość — oto co dominuje w obchodzie dzisiejszego święta! (o)

Radujmy się!...

Komornik sądowy, który przybył do opornego dłużnika, zastaje drzwi mieszkania zamknięte. Kołatanie nic nie pomaga. Urzędnik woła na głos:

— Proszę otworzyć! Wiem, że pan jest w domu. Przecież pańskie pantofle stoją na korytarzu.

Głos z wewnątrz:

— To niczego nie dowodzi. Czy nie mogłem wyjść w drugiej parze obuwia?

* * *

Adwokat rozmawia ze swym klientem, oskarżonym o kradzież.

— Jeżeli mam pana skutecznie bronić, musi mi pan wszystko szczerze powiedzieć. Rozumie pan? Wszystko...

— Rozumiem...

— Więc czy wyjawił pan wszystkie okoliczności sprawy?...

— Tak jest, wszystkie, panie mecenasie, z wyjątkiem miejsca, gdzie schowałem skradzione pieniądze. Pan rozumie... z takimi rzeczami nigdy nie można być dość ostrożnym...

* * *

Nauczyciel: — Wełnę otrzymujemy z owiec. Z wełny wyrabiamy materiały włókiennicze. Więc powiedz mi, Jasiu, z czego zrobione jest twoje ubranie?

— Ze starych spodni mego ojca, panie profesorze...

* * *

Właściciel zakładu fryzjerskiego zwraca się do swego pomocnika:

— Cóż to ma znaczyć? Temu gościowi, którego pan golił przed chwilą, zrobił pan solidną szramę na policzku, a onegdaj również go pan skaleczył!...

— To umyślnie, panie szefie. Pomocnica domowa u tego gościa jest moją narzeczoną, więc to jest nasz umówiony znak, że mamy sie spotkać w dniu dzisiejszym...

Za inicjatywę zespołów najwyższej jakości

Terpilakowa i jej towarzysze

otrzymali wczoraj piękne podarunki

Podniosła uroczystość odbyła się wczoraj na terenie Państwowych Zakładów Przem. Wełnianego nr. 1 w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 215.

Swego czasu donieśliśmy, że w fabryce tej, z inicjatywy przodownicy pracy Marii Terpilakowej utworzony został zespół najwyższej jakości, pierwszy tego rodzaju na terenie Polski.

W uznaniu zasług, położonych przez Terpilakową, która zapoczątkowała ten już dziś masowy ruch w przemyśle — główny komitet współzawodnictwa pracy przy Zarządzie Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy **postanowił nagrodzić ją i jej najbliższych towarzyszy pracy z okazji piątej rocznicy Manifestu Lipcowego.**

Maria Terpilakowa otrzymaa wczoraj piękny radioaparat marki EAK. Taki sam podarunek wręczono robotnicy Frankowskiej.

Robotnicy — Janicki i Szafrański otrzymali rowery, zaś robotnik Baranowski — kupon na ubranie wraz z dodatkami.

W wygłoszonych przemówieniach podniesono zasługi wszystkich nagrodzonych, którzy nie szczędząc pracy podnoszą stale jakość naszej produkcji. (s)

Jak opiekować sie niemowleciem?

Akcję szkolenia matek

podejmują pracownicy Miejskiego Ośrodka Zdrowia

Pisaliśmy już o tym, że w ramach Czynu Lipcowego pracownicy Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy starostwie śródmiejskim postanowili ulepszyć organizację pomocy, kładąc specjalny nacisk na opiekę nad matką i dzieckiem.

Obecnie Ośrodek prowadzić będzie również **akcję szkolenia matek.** Organizuje się mianowicie cykl wykładów **na temat higieny kobiety i niemowlęcia.** Wykłady ilustrowane będą krótkometrażowymi filmami oraz praktycznymi pokazami, prowadzonymi przez wykwalifikowane pielęgniarki.

Pierwszy wykład odbędzie się 25 bm. w lokalu Ośrodka przy ul. Próchnika 11. Lekarze i pielęgniarki wygłoszą pogadanki na temat **„Higiena kobiety w okresie ciąży".**

28 bm. odbędzie się wykład **o schorzeniach podczas ciąży.** 1 sierpnia wykład poświęcony będzie **niebezpieczeństwom porodu domowego.** O higienie niemowlęcia wygłoszona będzie prelekcja 4 sierpnia, zaś **o żywieniu dziecka** i walce z biegunkami — w dniu 8 sierpnia.

Należy spodziewać się, że akcja szkoleniowo-propagandowa, zainicjonowana przez Ośrodek Zdrowia — cieszyć się będzie dużym powodzeniem i frekwencją. (a)

Drugą wycieczke

na trasę W-Z

organizuje „Orbis" łódzki na nadchodzącą niedzielę

Dziś rano wyjechała do Warszawy na uroczystość otwarcia trasy W—Z wycieczka z Łodzi w składzie 1.100 osób.

Chcąc umożliwić jak najliczniejszym rzeszom łodzian obejrzenie tej gigantycznej magistrali, „Orbis" postanowił urządzić jeszcze kilka tego rodzaju popularnych wycieczek do Warszawy. Następna wyruszy z Łodzi w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm. Przejazd kolejowy w obie strony kosztować będzie tak samo 520 zł.

Zgłoszenia zakładów pracy, instytucji oraz indywidualne przyjmują obie placówki „Orbisu" w Łodzi do dnia 23 do godz. 13-ej. (x).

Wypadek tramwajowy

na rogu Piotrkowskiej i Czerwonej

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych z niewyjaśnionych narazie bliżej przyczyn **wydarzył się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej wypadek tramwajowy.**

Tramwaj linii nr 7 wykoleił się, przy czym **uległo wypadkowi 20 osób.** 12 poszkodowanych po udzieleniu im pierwszej pomocy udało się do domu, natomiast **8 osób przewiezionych zostało do szpitala,** gdzie pozostają pod troskliwą opieką lekarzy i personelu pielegniarskiego. — Śledztwo w toku.

Samorząd w 5-tą rocznicę Manifestu

Podniosłe chwile w MRN

Bogaty dorobek i wspaniałe perspektywy rozwojowe Łodzi. — Przodownica pracy Gościmińska odznaczona Orderem Budowniczego Polski Ludowej. —

Dwie nowe nazwy ulic: 22 lipca i PKWN

Centralnym punktem obchodu wczorajszych uroczystości w Łodzi, z okazji 5-ej rocznicy PKWN, było plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej w Teatrze „Melodram".

Do gmachu ORZZ, w którym mieści się teatr, przybyli poza radnymi miejskimi, przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz łódzcy bohaterowie pracy — przodownicy zakładów przemysłowych.

Scena teatru przybrana emblematami Polski Ludowej, chorągwiami o barwach państwowych i kwieciem. Nad dekoracją cztery litery: P.K.W.N., symbolizujące zwycięstwo demokracji nad kapitalizmem i reakcją.

Posiedzenie zagaja przewodniczący MRN, Edward Andrzejak, zapraszając do stołu prezydialnego przy ogólnym aplauzie zebranych, przodowników i przodownice pracy z ob. ob. Gościmińską, Muchą, Mrozem i in. na czele. Zajmują oni miejsce obok prezydenta Minora, wiceprez. Sobola i in. członków prezydium.

W swym wstępnym przemówieniu przew. Andrzejak omawia znaczenie Manifestu PKWN, **który przyniósł masom ludowym wolność i władzę. Cały naród z klasą robotniczą na czele stanął do odbudowy kraju, by wypełnić program, nakreślony w historycznym Manifeście.**

Rada słucha Orędzia

Zbliża się godzina 18-ta. Zainstalowane na sali głośniki radiowe, transmitują dźwięki Hymnu Narodowego. Wszyscy wstają z miejsc. Po chwili płyną z głośników słowa Orędzia Prezydenta Bolesława Bieruta, wygłaszane w Sali Pompeańskiej Belwederu na uroczystym posiedzeniu Rady Państwa i Rady Ministrów z okazji 5-ej rocznicy Manifestu Lipcowego.

Zebrani w skupieniu słuchają mowy Prezydenta o dorobku pięcioletnim, o perspektywach rozwojowych kraju, o zamierzeniach narodowego planu 6-letniego, o coraz bardziej rosnącej sile klasy robotniczej, która w oparciu o sojusz z bohaterskim i potężnym Związkiem Radzieckim nie tylko odbudowuje, ale przebudowuje Polskę w państwo socjalistyczne robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Znowu rozbrzmiewają tony Hymnu, przez które przebijają honorowe salwy, oddane w Stolicy dla uczczenia Święta Narodowego Ludowej Polski.

Ogromne wzruszenie maluje się na twarzach zebranych, gdy przez radio rozlegają się słowa ministra Kazimierza Mijala **o nadaniu przez Prezydenta Bieruta Orderu Budowniczego Polski Ludowej górnikowi Apriasowi, prof. Dunikowskiemu, red. Fidlerowi, murarzowi Krajewskiemu oraz łódzkiej przodowniczce pracy — pierwszemu wielowarsztatowcowi w PZPB w Rudzie Pabianickiej — Wandzie Gościmińskiej. Na sali rozlegają się spontaniczne oklaski.**

Owacje dla bohaterki pracy

Przew. MRN, Andrzejak składa siedzącej w prezydium ob. Gościmińskiej serdeczne gratulacje. Owacja wybucha na nowo, gdy bohaterce pracy wręczają bukiet czerwonych róż.

Przejęta do głębi zaszczytnym wyróżnieniem, ob. Gościmińska prosi o głos.

— **Manifest PKWN** — mówi ona — **przyniósł nam nie tylko wolność. Zniósł wyzysk i nędzę mas pracujących. Hasła jego musimy realizować w codziennym życiu. Musimy przodować w pracy. Cieszę się, że mój trud został oceniony przez nasz rząd. Jest to najszczęśliwszy dzień w moim życiu! Przyrzekam solennie jeszcze bardziej wytężyć swe siły w pracy zawodowej przy warsztatach i w pracy społecznej, aby udowodnić całemu krajowi, że godna jestem miana Budowniczego Polski Ludowej!**

Rozbudujemy Łódź

W dalszej części akademii przemawiają wiceprezydent miasta Sobol i nowy prezydent Łodzi, Marian Minor.

Pierwszy składa sprawozdanie z osiągnięć samorządu za okres dotychczasowy. Podkreśla on, **że dzięki trosce rządu ludowego, miasto nasze odgrywa coraz donioślejszą rolę w odbudowie Polski, że obok stolicy pracy przeistacza się także w przodujący ośrodek postępowy i naukowy. Dążyć będziemy — oświadcza mówca — do tego, aby przestawić prace samorządu na szerokie tory socjalistycznego myślenia i działania!**

Prezydent Minor kreśli perspektywy rozwojowe Łodzi na tle zamierzeń planu 6-letniego. Przytacza on cyfry, wskazujące **na kolosalny postęp i rozkwit, jaki czeka nasze miasto robotnicze we wszystkich dziedzinach pracy i życia. Wybudujemy nowe osiedla robotnicze, rozbudujemy urządzenia komunalne, sieć domów towarowych, komunikację, otrzymamy wodę i kanalizację, dziesiątki nowych ośrodków zdrowia, kultury i oświaty. Praca łódzkiej klasy robotniczej będzie cennym wkładem w budowę Polski Socjalistycznej, w naszą walkę o trwały pokój!**

Następnie przemawia II sekretarz KŁ PZPR, pos. Duniak, który mówi o **sukcesach polskiej polityki zagranicznej, o zwycięstwach w walce klasowej z kapitalizmem i reakcją.**

Dekoracja zasłużonych

Po nim występują przedstawiciele klubów radnych Str. Dem., Str. Ludowego, Str. Pracy i WKZ, którzy podkreślają **korzyści, jakie Manifest PKWN dał całemu narodowi polskiemu, pragnącemu pokojowej pracy i postępu.**

Miejska Rada Narodowa uchwala następnie jednomyślnie przemianować dwie ulice łódzkie, celem uczczenia radosnej rocznicy PKWN. **Ulica 6-go Sierpnia przemianowana została na ulicę 22 Lipca, zaś ul. Dowborczyków na ulicę Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.**

Oficjalną część akademii zakończono dekoracją kilkunastu przodowników pracy, pracowników i urzędników Krzyżami Zasługi.

Ogółem nadano z okazji Święta PKWN Złote Krzyże Zasługi trzem osobom: nacz. **Cyprianowi Jaworskiemu, inż. Tadeuszowi Kowalskiemu i dyr. Zygmuntowi Kaźmierczakowi.** Srebrne Krzyże Zasługi otrzymały w Łodzi 23 osoby, Brązowe Krzyże — 49 osób, 2 osoby uzyskały Krzyże Partyzanckie.

Uzupełnieniem pięknej akademii MRN był bogaty program artystyczny, prowadzony przez artystę Świderskiego. (strg)

Posiedzenie WRN w przeddzień Święta PKWN

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Woj. Rady Narodowej w Łodzi.

Po wysłuchaniu przez radio Orędzia Prezydenta Bieruta, oraz po okolicznościowych przemówieniach, odczytano listę odznaczonych z okazji Święta Odrodzenia.

Przewodniczący WRN, Socha - Domagalski otrzymał Krzyż Oficerski Polonia Restituta.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Modrzejewska Eugenia, Ruszkowski Władysław, dr Hetman Antoni i Kopeć Stefan. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała Zajączkowska Maria. (a).

Szkodnicy społeczni przykładnie ukarani

W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez Woj. Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi, za nielegalny handel zbożem i mąką skierowano do obozu pracy: Rocha Grabijasza, kupca, zam. w Warcie przy ul. Siedleckiej 13 — na 2 lata, Jerzego Mąkólskiego, właściela młyna w Warcie — na 18 m. i Antoniego Solińskiego również z Warty — na 3 m.

Mąkólski przemielał większe ilości pszenicy handlarzom, nie posiadającym uprawnień handlowych, natomiast do ksiąg wpisywał fikcyjne nazwiska. Jednym z odbiorców mąki Mąkólskiego był Grabijasz, który wraz z Solińskim trudnił się nielegalnym handlem zbożem i mąką.

(x)

W okresie 5-lecia gospodarki ludowej

Dorobek „Powszechnej" w Łodzi

Już jest 600 sklepów, do końca rb. będzie 857

W Teatrze Wojska Polskiego odbyła się wczoraj, z okazji 5-tej rocznicy Manifestu PKWN, uroczysta akademia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Prezes Stawiarski omówił bilans dotychczasowego dorobku PSS, która w ciągu pięciu lat Polski Ludowej zwiększyła czterokrotnie swój stan posiadania, przystosowując sieć sklepów do wzrastających potrzeb ludności miasta.

PSS posiada obecnie 600 placówek detalicznej sprzedaży, w tym 385 sklepów spożywczych. Celem uczczenia rocznicy PKWN uruchomiono dwa nowe sklepy wzorcowe — przy ul. Górskiej 4 i Edwarda 1. Do końca rb. sieć sklepowa PSS wzrośnie do 857 sklepów, w tym spożywczych będzie 500, masarskich 150. Ilość jadłodajni dla świata pracy zwiększy się do dziesięciu.

Z kolei odczytano zobowiązania lipcowe „Powszechnej", o których już donosiliśmy przed kilku dniami.

Podano również do wiadomości **wyniki współzawodnictwa pracy w okresie II kwartału rb.** Uczestniczyło w nim 1.551 osób, z czego indywidualnie 404 osoby, zespołowo — 1.147 osób.

Wśród uczestników współzawodnictwa rozdzielono nagrody na sumę 476.500 zł. Pierwsze nagrody uzyskali: **woźnica Gabinowski, szofer Wanierowski, dekarz Pietrzak, elektromonter Kuna, kowal Szabelski, malarz Korzeniowski, ślusarz Stańczak, wagarz Szczęsny, stolarz Michalski, szklarz Bagiński, murarz Weselak, rymarz Wunderlich, księgowy Hajkiewicz, dwie pracownice sklepu bławatnego przy ul. 11-go Listopada 5, Sobczyńska i Malicka, oraz trzy pracownice sklepu spożywczego przy ul. Kątnej 50 — Jarzębska, Dobrowolska i Patriarcha.** (s)

Szybciej i lepiej od Anglików

uruchomili polscy pracownicy nowoczesną przędzalnię w Pabianicach

Na terenie państwowych zakładów bawełnianych w Pabianicach (dawn. Krusche i Ender), odbyła się wczoraj uroczystość przekazania w ramach czynu lipcowego nowoczesnej przędzalni o 500 wrzecionach.

Jest to jeden z najlepiej urządzonych zakładów tego typu. Maszyny przędzalni rozmontowali i schowali robotnicy dawnego „Kruscheendera" w okresie, gdy Niemcy przystąpili do rabunkowej gospodarki, wywożąc z Polski wgłąb Rzeszy co najlepsze urządzenia fabryczne.

W marcu rb., gdy przystąpiono do montowania maszyn, **przybyli do nas angielscy specjaliści, którzy podjęli się tego zadania. Oświadczyli oni, że na montaż jednej maszyny muszą zużyć 180 godzin. Z propozycji tej nie skorzystano, gdyż nasi robotnicy, mechanicy i inżynierowie zobowiązali się pracę tę wykonać znacznie szybciej, poświęcając zaledwie 40 godzin na montaż jednej maszyny!**

Z zobowiązania tego wywiązali się jak najlepiej i przędzalnię przygotowali jeszcze przed terminem.

Uroczystość wczorajsza zgromadziła całą załogę robotniczą, licznych mieszkańców Pabianic oraz przedstawicieli związku zawodowego, partii itp. Do zebranych przemówił naczelny dyrektor Adamski oraz kobieta - burmistrz Pabianic, **podkreślając ofiarność i zapał, jakie towarzyszyły przy uruchamianiu tej nowej placówki przemysłowej.** (s)

Świat pracy nie ustaje w pomysłach

Nowy system murowania projektuje majster Głowacki z Warszawy

Na budowie Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Koziej 3-5 majster murarski, Głowacki z PPB-1 zastosował nowy system murowania na tzw. ściankach wewnętrznych.

Pomysł ob. Głowackiego polega na tym, że specjalne skrzynie bez dna, zaopatrzone w uchwyty, aby je można było łatwo podnosić, ustawia się w miejscu projektowanej ścianki według wytyczonego przez murarza pionu.

Nie trzeba więc sznurków do pionowania i można układać pierwszą warstwę cegły. Gdy pierwsza warstwa jest już gotowa wlewa się taczką zaprawę i specjalnymi deseczkami dopasowanymi do skrzyni wyrównuje się ją do odpowiedniej grubości, układa następną warstwę itd. Jeszcze przed rozlaniem zaprawy skrzynię-szablon przesuwa się do jednej ze ścian wewnętrznych pomieszczenia i wykonuje się wiązania.

Wynalazek ob. Głowackiego *upraszcza bardzo skomplikowane czynności murarza i ułatwia trudną naukę wykonywania wiązań.* Najważniejsze jest jednak to, że nie marnuje się przy tym zaprawy i pracę *mogą wykonywać nawet robotnicy niewykwalifikowani.*

Próba wynalazku odbyła się na budowie gmachu Min. Sprawiedliwości. Pracowały wg. wynalezionego systemu niewykwalifikowane kobiety i w ciągu ośmiu godzin pracy ułożyły one 3.2[illegible] cegieł. A to już jest rekordem.

Chłopi pow. łódzkiego potępiają organizatorów „cudu lubelskiego"

W Łodzi odbyła się konferencja chłopów, członków Stronnictwa Ludowego, z terenu powiatu łódzkiego. Udział wzięło w niej 150 osób.

Podczas całodziennych obrad omówiono zagadnienia z ostatniej Rady Naczelnej SL. Jednocześnie omówiono szczegółowo sprawę „cudu" w Katedrze Lubelskiej.

W uchwalonej rezolucji **chłopi z powiatu łódzkiego stwierdzają, że fanatyczne wieści o rzekomym „cudzie" były rozsiewane celowo**

Chłopi powiatu łódzkiego potępiają wrogą działalność reakcyjnej części kleru który w okresie żniw odrywa ludzi celowo od pracy, działając w ten sposób na szkodę ludności wiejskiej i Państwa Ludowego

Od „a“ do „zet“ trasy W-Z

W w ogniu zapału i entuzjazmu pracy Z

narodziła się ta gigantyczna magistrala

Wspaniały triumf polskiego robotnika, technika i inżyniera

W ramach dzisiejszych uroczystości, jakie odbędą się w Warszawie z okazji piątej rocznicy Manifestu PKWN — oddana zostanie do użytku trasa W—Z, chluba i duma nie tylko stolicy, ale i całego kraju.

Znaczenie tej gigantycznej magistrali jest olbrzymie. Skraca ona wydatnie czas drogi między Warszawą lewo i prawobrzeżną, łączy robotnicze dzielnice miasta, Targówek i Wolę, jak również Pragę południową z północną. Te korzyści komunikacyjne pociągają za sobą i gospodarcze, które wynoszą setki tysięcy ton zaoszczędzonej benzyny, energii elektrycznej, pojazdów mechanicznych, Oszczędności te — to setki milionów złotych rocznie.

Trasa W—Z odciąży ruch uliczny w Warszawie, przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa nie tylko na samej trasie, ale i na sąsiednich ulicach.

I wreszcie — korzyści estetyczne. Ludność Pragi otrzymuje piękną arterię, „praską aleję Ujazdowską“, która służyć będzie jako aleja spacerowa.

Jak powstała trasa W—Z — podajemy za warszawskim „Expressem Wieczornym“.

Potrzebę wybudowania takiej magistrali odczuwano już od dawna. Jeszcze przed wojną grupa młodych, postępowych architektów przygotowała zarysy projektów trasy. Do realizacji ambitnych planów nie dopuściła jednak cała plejada kamieniczników, sklepikarzy i właścicieli fabryczek, znajdujących się w obrębie proponowanej arterii. Drobnomieszczańska kołtuneria, jak zawsze zresztą, stanęła murem w obronie swoich ciasnych interesów, tłumiąc w zarodku każdą śmiałą, twórczą koncepcję, niosącą zapowiedź nowego, lepszego życia.

Myśli o stworzeniu magistrali nie zaniechano nawet w czasie okupacji. Ożywała ona w tajnych pracowniach inżynierów. Były to jednak mgliste, nie sprecyzowane bliżej projekty.

Zaczęło się 1947 roku...

W dżdżyste dni października 1947 roku na stokach gruzów, zalegających wiadukt Pancera, można było zobaczyć trzech mężczyzn uzbrojonych w notesy, ołówki i przyrządy miernicze. Dokoła panowała cmentarna cisza. Nad Wisłą wisiał żałosny strzęp poszarpanej konstrukcji starego „Kierbedziaka“. Dalej, za rumowiskiem zamku, majaczyły ponuro w październikowej szarudze szkielety wypalonych staromiejskich domów.

Inżynierowie Sigalin, Jankowski i Stępiński pod otwartym niebem sporządzali podręczne szkice. Nie było na nich ruin. Coraz wyraźniej zarysowywały się kontury nowej magistrali.

Trzeba było dokonać precyzyjnych pomiarów każdego zakrętu, wzniesienia, nierówności terenu na 6-kilometrowym pasie, po którym miała przebiegać przyszła arteria. Trzeba było sporządzić szczegółowe obliczenia i plany nowego mostu, tunelu, schodów ruchomych i wiaduktów. Trzeba było wreszcie zaprojektować oprawę architektoniczną z uwzględnieniem rekonstrukcji zabytkowych obiektów.

Pochłonęło to kilkadziesiąt tysięcy godzin wytężonej pracy całego sztabu inżynierów.

Dnia 24 stycznia zaakceptowano projekt. W dwa miesiące później przystąpiono do robót wstępnych.

Trasa rośnie!..

Nie odrazu na trasie zaczęły pracować maszyny. Maszyn tych bowiem nie mieliśmy.

Była natomiast pionierska, twarda praca. Rękami, uzbrojonymi w najprymitywniejsze narzędzia, usuwano rumowiska, przygotowując teren do robót drogowych. Osiemdziesiąt procent załogi, zatrudnionej wówczas w Beton i Mostostalu, mieszkało poza granicami Warszawy. Musieli oni tracić po kilka godzin na dojazdy w zatłoczonych i nieregularnie kursujących pociągach podmiejskich.

Z dnia na dzień rosła trasa i rósł wraz z nią nowy człowiek. W dziennikach stołecznych raz po raz ukazywały się krótkie, lakoniczne komunikaty

Zespół dokona wszystkiego

Był lipiec 1948 roku. Kolonia mariensztacka rośnie murami nowych kamienic. W tych domach, które mają zachować 19-wieczne zabytkowe elewacje otrzymają mieszkania wyróżniający się w pracy trasowcy. Sprawa jest pilna. W Wydziale Kwaterunkowym piętrzą się stosy podań nie cierpiących zwłoki.

Zbrojarz, wysuwający się na czoło brygady tunelowej, gnieździ się z żoną w wilgotnej piwnicy przy ul. Matejki. Reumatyzm wykręca mu ręce...

Najlepszy z kopaczy zajmuje wraz z matką i trojgiem małych dzieci niewielki pokoik w walącej się ruderze pod Warszawą.

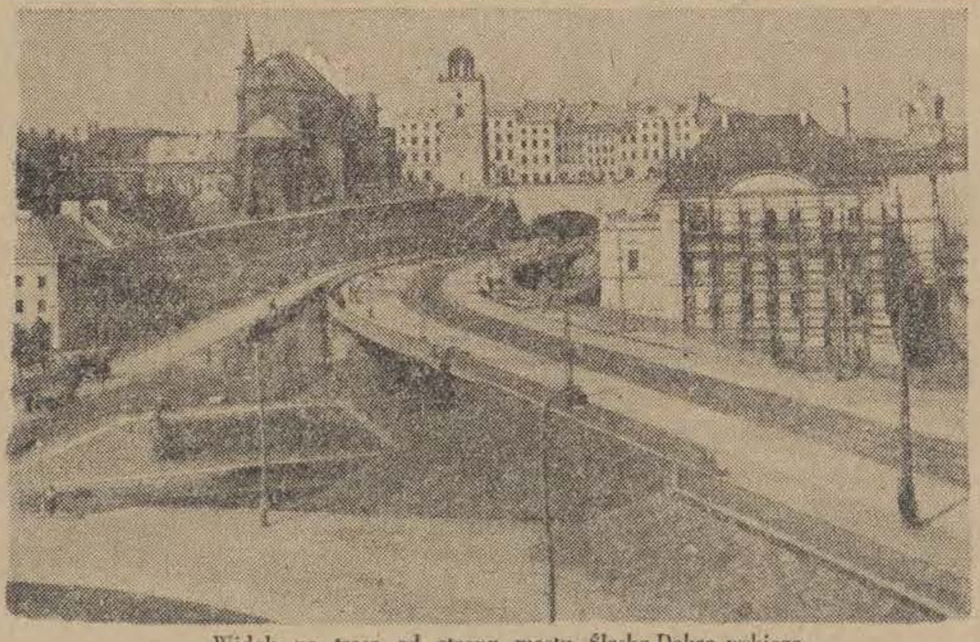
Kierownik odcinka, inżynier, jeden z najofiarniejszych i najczynniejszych pracowników, mieszka wraz z siedmioosobową rodziną w opuszczonym sklepie i sypia na betonowej posadzce....

Mieszkania muszą być gotowe natychmiast. Cóż, kiedy najlepszy fachowiec w ciągu jednego dnia może ułożyć najwyżej 1000 cegieł i na domiar złego fachowców tych jest niewielu

Wtedy na budowie pojawia się Jan Krajewski, zastosowuje w praktyce, własną, nową metodę murowania i w ciągu ośmiu godzin układa, przy pomocy dwóch niewykwalifikowanych podręcznych, 3400 sztuk cegieł .

— Pojedyńczy człowiek nie poradzi nic, zespół dokona wszystkiego — oświadcza po zejściu z rusztowania.

Śladami Krajewskiego idą inni.



Widok na trasę od strony mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

Coraz więcej trójek murarskich pracuje na Mariensztacie. Nowe domy rosną, jak na drożdżach.

We wrześniu 1948 r. do pięknych jasnych mieszkań wprowadzają się pierwsi lokatorzy — rodziny robotnicze.

Prędzej, prędzej, prędzej!

W listopadzie 1948 r. rozpoczęto współzawodnictwo pracy. Z początku na wschodnim odcinku przystąpiło do niego zaledwie 28 osób. Liczba współzawodniczących rosła jednak z tygodnia na tydzień. W maju bieżącego roku współzawodnictwo obejmowało już 100 proc. załogi.

Górnicy kopalni Zabrze—Wschód rzucili wezwanie, aby uczcić dzień Zjednoczenia Partii Robotniczych zwiększeniem produkcji i wydajnością pracy. Jako pierwsza w Polsce wezwanie to podjęła załoga trasy W—Z.

Ręce grabieją na mrozie, palce z trudem utrzymują palnik. Prosto w oczy lecą płatki śniegu. W dole lód ścinający Wisłę. Wiktor Kruk niecierpliwym ruchem ściera wilgoć obsiadłą policzki. Pochyla się z uporem nad robotą. Za jego plecami terkocze zawzięcie świder Pawła Wolny, wiercący otwory w stalowej konstrukcji mostu.

Prędzej, prędzej, prędzej...

Dnia 6 grudnia o godz. 7 rano ukończono montaż mostu Śląskiego w rekordowym tempie 75 dni, czyli w czasie o 36 procent krótszym od zaplanowanego. Padł światowy rekord w budownictwie mostowym.

Dnia 7 grudnia o godz. 10 wieczór załoga Beton-Stal wykonała tunel w terminie o 25 procent krótszym od przewidywanego.

Tak było wczoraj...

Trasa W—Z zmienia się z dnia na dzień, pięknieje z godziny na godzinę. Trasa W—Z urzeka i pochłania. Załoga tworzy teraz jedną wielką rodzinę, związaną najściślej z losami powstającej magistrali.

Przed drewnianym plotem przy Krakowskim Przedmieściu gromadzą się zawsze tłumy warszawiaków. Ściągają tu z najodleglejszych dzielnic, aby przeczytać nowe komunikaty, zobaczyć czego już dokonano. Przez otwartą na oścież bramę widać część ulicy i fragment Placu Zamkowego.

Tuż przy wejściu rozebrany do pasa robotnik rozbija stary bruk pneumatycznym młotem. Dzień jest upalny, z czoła pracującego płyną strugi potu. Odstawia młot na chwilę i sięga po manierkę z wodą.

Wtedy z tłumu wysuwa się rosły mężczyzna, w starannie zaprasowanych spodniach i eleganckiej marynarce. Podnosi maszynę, chwilę mocuje się z uchwytem. Motor trochę tańczy w niewprawnych rękach, ale zaraz zaczyna prawidłowo rozczepiać kostkę.

— No ,teraz ja — krzyczy młody chłopak w uczniowskiej czapce. Ale robotnik odstawia już flaszkę i odbiera swoje narzędzie.

— Dziękuję wam za pomoc. Grunt, że robota nie została przerwana. Musimy zdążyć na czas — mówi.

Bitwa o trasę wygrana!

Tuje na Skarpie Zamkowej rzucają ukośne cienie. Na górę wchodzi się po chybotliwej kładce. Na schodach schnie świeży beton. Na szczycie ułożono już szeroki, wygodny chodnik z granitowych płyt. Można oprzeć się o szeroką kamienną balustradę i patrzeć spokojnie na trasę.

Struga jezdni wypada z gardzieli tunelu, mija stojący na wzgórzu kościół św. Anny, przebiega obok białych ścian Pałacu Pod Blachą, łagodnym łukiem omija czerwieniejące się dachy osiedla mariensztackiego, wchodzi na wiadukt przerzucony nad poszerzoną wisłostradą i znika na moście.

W dole setki pracujących robotników. Spawacze łączą czerwone poręcze balustrad, odgradzających jezdnię od chodników. Elektromonterzy sprawdzają funkcjonowanie latarni. Zawieszeni na rusztowaniach kamieniarze dokonują ostatniego retuszu okładzin tunelu.



Kolumna Zygmunta na Placu Zamkowym.

Wyżej piętrzy się grupa zrekonstruowanych kamieniczek z XVIII wieku. Barokowe cacko, dom Prażmowskich, błyszczy świeżo wymytymi szybami.

Przez setki megafonów, rozsianych wzdłuż trasy, rozlega się głos speakera:

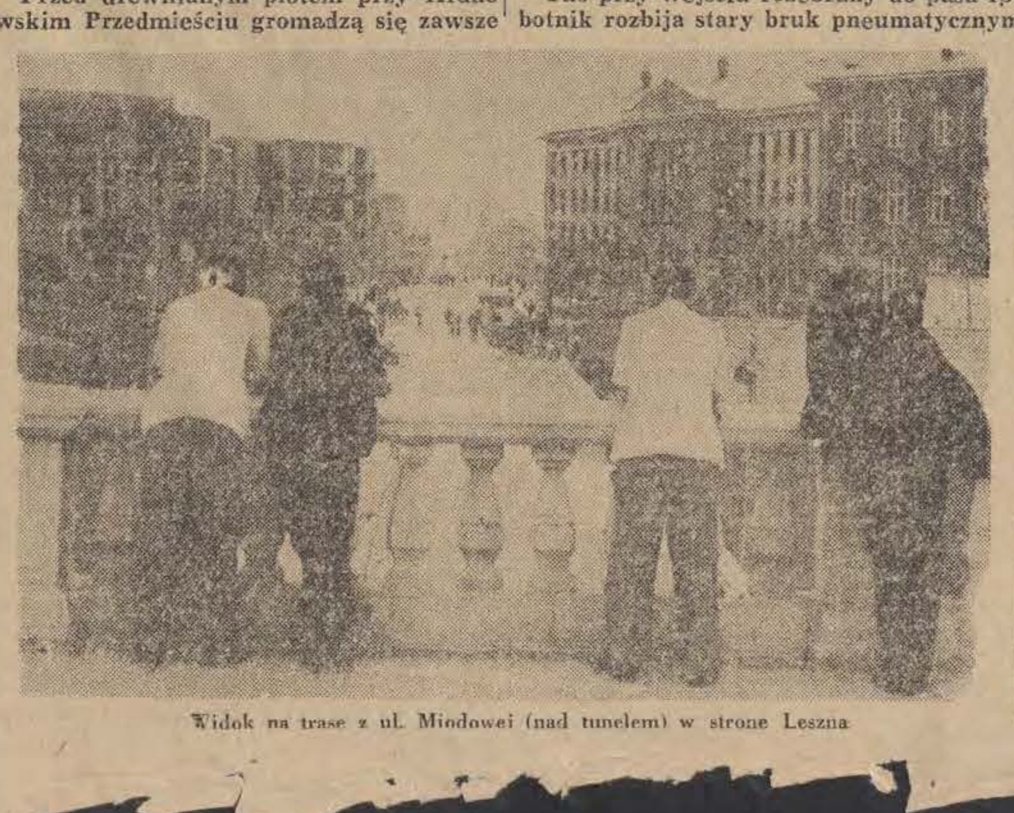
— Już tylko kilka dni zostało nam do ukończenia robót. Pracujmy dobrze, starannie, szybko. Ludzie z trasy, pamiętajcie, że tylko kilka dni dzieli nas od całkowitego ukończenia robót.

, Komunikat skończony, megafony zachłystują się teraz kujawiakiem.

Tempo!... Tempo!... tempo....

Na czerwonym transparencie wykwita napis: „Wykonaliśmy Czyn Kongresowy, wykonaliśmy Czyn Pierwszomajowy, wykonamy Czyn Lipcowy“.

Tak było wczoraj. Dziś transparenty nie są już potrzebne. Hasło zmieniono w fakt. Bitwa o trasę W—Z została wygrana!



Widok na trasę z ul. Miodowej (nad tunelem) w stronę Leszna

Polityka zagraniczna Polski

utrwaliła naszą pozycję na arenie międzynarodowej

Zwycięstwo Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku odrodzonego Wojska Polskiego *przyniosło Polsce po raz drugi w ciągu ćwierćwiecza niepodległość, a zarazem przekreśliło ostatecznie politykę zdrady narodowej, uprawianej przez burżuazję polską.*

Manifest Lipcowy sformułował zasady polityki zagranicznej, odpowiadające interesom polskich mas ludowych, interesom Polski. *Sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, sprawiedliwe uregulowanie granic Polski, zgodne z linią podziału narodowościowego, przywrócenie prastarych ziem polskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, trwały pokój, oparty na poszanowaniu umów międzynarodowych* — oto kamienie węgielne naszej polityki zagranicznej.

Polsko - radziecki układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, podpisany 21 kwietnia 1945 roku *stanowi decydujący zwrot w naszej polityce międzynarodowej.* Naród polski pod przewodnictwem klasy robotniczej *zerwał ostatecznie z polityką awantur, polityką szukania koniunkturalnych sprzymierzeńców,* przynoszących nam kłamliwy pozór sukcesów i konkretną katastrofę.

Mimo porażki, jaką poniosła w ostatniej wojnie faszystowska awangarda imperializmu, *światowy obóz reakcji uformował się znowu, tym razem pod hegemonią amerykańską.* W celu przeciwstawienia się masom ludowym we wszystkich krajach imperialiści *usiłują podporządkować sobie słabsze narody, zmobilizować siły reakcji na całym świecie i dokonać podziału świata na dwa obozy.*

Przeciwko tej zbrodniczej polityce imperialistycznej *zorganizowały się miliony ludzi miłujących pokój.* Dla naszej pozycji w obozie pokoju jest rzeczą znamienną że *właśnie w polskim mieście Wrocławiu powstał zalążek frontu pokoju,* który pod przewodnictwem niezwyciężonego Związku Radzieckiego obejmował w chwili kongresu w Paryżu i Pradze ponad 600 milionów ludzi, a w miarę postępu historycznych zwycięstw Chin Ludowych — liczba ta stale się powiększa.

Sprawa niemiecka jest ciągle jeszcze węzłowym zagadnieniem polityki międzynarodowej. *W tej sprawie Polska obok ZSRR i wraz z innymi krajami demokracji ludowej stoi mocno na stanowisku wykonania umów w Jałcie i Poczdamie.*

Przeciwko zejściu z platformy Poczdamu, przeciwko czynieniu z Niemiec zachodnich bazy imperializmu anglosaskiego, przeciwko podsycaniu nastrojów rewizjonistycznych *Polska występowała niejednokrotnie, czy to na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, czy w notach do państw zachodnich, czy na terenie ONZ.*

Ważnym etapem walki o losy Niemiec, a co za tym idzie o losy Europy była *Konferencja Warszawska ośmiu ministrów spraw zagranicznych, zwołana z inicjatywy Związku Radzieckiego i Polski w czerwcu ub. roku.*

W pięciu punktach Konferencja Warszawska *precyzuje warunki sprawiedliwego unormowania zagadnienia niemieckiego, zapewniającego bezpieczeństwo Europy, a Niemcom możność pokojowej odbudowy życia politycznego i gospodarczego.*

Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i masy ludowe całego świata *są najżywotniej zainteresowane w utrzymaniu trwałego pokoju,* umożliwiającego odbudowę zniszczonej wojną i okupacją gospodarki i budowę socjalizmu. Na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych Polska popierała wnioski radzieckie, zmierzające do ukrócenia działalności podżegaczy wojennych oraz do ograniczenia i redukcji zbrojeń.

Zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej i Kartą Narodów Zjednoczonych o wyobcowaniu i likwidacji resztek faszyzmu, *Polska była na terenie ONZ inicjatorem akcji przeciwko frankistowskiej Hiszpanii i występowała gorąco przeciwko monarcho-faszystowskiemu reżimowi w Grecji.*

Te wszystkie akcje były na terenie ONZ *torpedowane przez grupy imperialistyczne, dążące do zawładnięcia światem.* W tym celu systematycznie osłabiano ONZ i poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla i wreszcie pakt atlantycki *usiłowano podporządkować słabsze państwa interesom Wall-Street.*

Polska, jak również inne państwa ludowe trafnie oceniła „pomoc" amerykańską i odrzuciła udział w planie Marshalla, nie dając się omamić złudnym blaskiem dolara. *Dziś, z perspektywy dwóch lat, dla każdego jest jasna i zrozumiała decyzja rządu polskiego.*

Wielki program Manifestu Lipcowego został w ciągu pięciolecia zrealizowany, co na odcinku polityki międzynarodowej przyniosło utrwalenie pozycji Polski, budującej swą niezawisłość i suwerenność na niewzruszonych fundamentach socjalizmu.

Za książkę „Stolica"

Pola Gojawiczyńska otrzymała nagrodę Warszawy

W roku bieżącym nagrodę literacką miasta Warszawy otrzymała Pola Gojawiczyńska. Nie jest to pierwsza nagroda przyznana jej przez stolicę. Gojawiczyńska była laureatką Warszawy już czternaście lat temu, po wydaniu „Dziewcząt z Nowolipek".

Pola Gojawiczyńska, która już niejednokrotnie twórczością swoją dowiodła, w jak wyjątkowo żywy i czuły sposób reaguje na aktualność, nie pozostała jedynie piewczynią starej Warszawy. Wszedłszy w nowy okres, związała się od razu na gorąco z życiem powstającego z ruin miasta i jego mieszkańców. Napisała „STOLICĘ", opowieść, której akcja rozgrywa się w pierwszych, najtrudniejszych miesiącach zburzonej przez wroga Warszawy.

Czegóż tam nie ma! Zburzona Warszawa w oczach żołnierzy, którzy przedostają się do niej przez Wisłę od strony Pragi i w oczach powracających mieszkańców, wyrzuconych przez wojskową ciężarówkę na zgliszczach Woli. Trud uporczywego trwania wśród ruin, chwytania się każdej pracy, każdego punktu zaczepienia, byle przetrwać i pierwsze świadome wysiłki zorganizowanej odbudowy miasta. Wszystkie zmienne nastroje od zniechęcenia i rozpaczy do zaciekłej walki. Wszystkie instynkty i uczucia od przebiegłego egoizmu i żądzy posiadania do czynnej dobroci i bezinteresownej ofiarności.

W „Stolicy", podobnie jak w „Dziewczętach" ostrze zwraca się przeciw tym, co ludem gardzą. Przeciw mieszczańskiemu synkowi, co od uczucia do prostej warszawskiej dziewczyny ucieka pod skrzydła złej, egoistycznej burżuazyjnej konwencji. Przeciw właścicielowi małej fabryczki, którego żądza wzbogacenia się nie opuszcza do końca pośród ogólnej nędzy, a każde posunięcie, pójście na kompromis w obliczu nacisku nowych czasów, jest tylko środkiem zabezpieczenia i ochrony chciwie gromadzonego mienia.

Tu jednak powiedzieć trzeba, że w określeniu zła Gojawiczyńska pozostaje zawsze daleka od wykorzystania możliwości, jakie daje obserwacja otaczającego świata. Jej oskarżenia nie godzą w bezpośrednio winnych. Ani w dawnych utworach pisarki, ani w jej nowej twórczości nie występuje nigdzie główni, najbardziej typowi przedstawiciele faszyzmu czy burżuazji, ludzie odpowiedzialni za dziejące się zło.

Przyznanie Poli Gojawiczyńskiej tegorocznej nagrody miasta Warszawy, jest hołdem złożonym autorce, która od wielu lat prace swego pióra oddała sprawom najściślej związanym ze stolicą, z szarym, codziennym bytem żyjącego w niej i walczącego człowieka pracy.

Nasze Listy

KRYSIA z CZĘSTOCHOWY: Uważamy, że powinna Pani wykorzystać okres wakacji i nadrobić wszystkie braki, jakie miała Pani w czasie ubiegłego roku szkolnego. Pisaliśmy już niejednokrotnie, że w przeważającej mierze złe stopnie, a w konsekwencji brak promocji są winą uczniów, a nie nauczycieli. Odnosi się to na pewno również do Pani. Proszę więc nie rozpaczać, ale zabrać się poważnie do nauki już teraz, a na pewno nie będzie Pani miała takich „niespodzianek" w końcu przyszłego roku szkolnego.

* * *

CZYTELNIK „EXPRESSU" w GIDLACH: Proszę się zwrócić do Ministerstwa Skarbu do Warszawy. O ile nam wiadomo, w najbliższym czasie również i w Polsce rozpocznie się produkcja tego środka o jakim Pan pisze W tej sprawie radzimy zwrócić się do Ministerstwa Zdrowia.

Zobowiazania pocztowców ku czci 5 rocznicy Manifestu

Pocztowcy łódzcy i pracownicy teletechniczni, za przykładem robotników przemysłu włókienniczego, wzięli na siebie nowe zobowiązania, celem uczczenia 5-lecia Manifestu PKWN.

W 15 kołach związkowych pocztowcy postanowili dobrowolnie opodatkować się na odbudowę Warszawy w wysokości pół proc poborów. W kole związkowym przy dyrekcji okręgowej postanowiono uruchomić nową świetlicę, w innych — powiększyć księgozbiory biblioteczne

Teletechnicy zobowiązali się wykonać dodatkowo różne roboty, jak odremontowanie sieci telefonicznej w Łowiczu, rozbudowa urządzeń na stacji międzymiastowej w Piotrkowie itd.

Pracownicy Łódzkiego Urzędu pocztowo-przewozowego naprawią we własnym zakresie instalację wodną, kocioł i studnię

Wartość podjętych zobowiązań szacowana jest na 1.700.000 zł. (e)

Chińczycy w Łodzi

Goście przyjadą jutro, zwiedzą fabryki i szkoły

Delegacja Chin Ludowych przybędzie do Łodzi jutro tj. w sobotę. W skład delegacji wchodzi 35 obywateli chińskich, przedstawicieli chińskiego ruchu związkowego. Goście przyjadą do naszego miasta autobusem PKS-u na ul. Wigury, gdzie powitają ich przedstawiciele łódzkiej ORZZ, organizacji społecznych i partii.

W ciągu soboty Chińczycy zwiedzą łódzkie fabryki i szkoły, oprowadzani przez przedstawicieli związków zawodowych i Kuratorium. Obiadem i kolacją ugości ich „Orbis".

Wieczorem tegoż dnia o godz. 20.30 delegacja Chin Ludowych wyjedzie z Łodzi Fabr. do Zakopanego. (s)

Codzienna nowelka „Expressu"

Lotnisko

To było, w roku 1942 w Ameryce. Pewnej nocy młody polski pilot odbywał służbowy lot między Waszyngtonem a Cincinnati. Dopiero niedawno przeszedł przeszkolenie w Kanadzie, nie miał jeszcze wielkiej wprawy w pilotażu: wpadł w mgłę, zabłądził, na domiar złego coś nie stroiło w motorze.

Zaczął wzywać przez radio najbliższe lotniska o informacje i ewentualną pomoc w wyprowadzeniu go z tej kabały. Za chwilę odezwał się głos:

— Tu lotnisko X, dyżurna telegrafistka Jane Dworczyk. Czy to ty, przyjacielu, warczysz tam w górze i krążysz nad nami?

— Więc jestem nad lotniskiem?

— Tak należy sądzić.

— Pracę głowę w tej śmietanie; muszę lądować bo motor nawala. Jest tam kierownik portu?

— Poszedł gdzieś. Nikt się w tę pogodę nie spodziewał takiej wizyty.

— Dziewczyno złota, pomóż mi wylądować Jeśli mnie wyprowadzisz, ożenię się z tobą za to

— Jestem zezowata i mam krzywe nogi, pyszałku...

— W takim razie postawię ci parę koniaków...

— O, to już rozsądna propozycja. Więc uwaga!

Idąc za jej wskazówkami udało mu się szczęśliwie wylądować. Mechanicy zaholowali maszynę do hangaru, obejrzeli motor. Defekt był niewielki, ale póki mgła się nie rozejdzie, nie zamierzał lecieć dalej.

Zostawił maszynę mechanikom i poszedł szukać swojej radiotelegrafistki. Miło mu było stwierdzić, że nie jest ani zezowata, ani nie ma krzywych nóg.

— Gdzie tu się można napić koniaku? — spytał.

— Dwa kilometry stąd w kantynie. Za 10 minut skończę służbę i biegnę z tobą, bohaterze przestworzy.

Zatrzymali po drodze Jeepa; szofer, Murzyn w czasie drogi bardzo głośno śpiewał jakąś smutną piosenkę o murzyńskiej mamie, która daremnie czeka na swojego syna.

Jane odwróciła twarz, jakby chciała przyjrzeć się wreszcie młodemu pilotowi. Przychwycił jej spojrzenie; patrzyli chwilę na siebie. Jane uśmiechnęła się i przechyliła głowę, a on powiedział:

— Szkoda, że zdecydowałaś się na koniaki.

W kantynie siedziało paru lotników. Jane przedstawiła towarzysza; gdy dowiedzieli się, że jest Polakiem, urządzili mu małą owację. Polacy jeszcze wtedy cieszyli się popularnością.

Pili koniak i tańczyli przy patefonie, potem wyszli przed dom, usiedli na drewnianych schodkach werandy. Mgła przerzedziła się. W górze migotały gwiazdy, dźwięczny, metaliczny gwizd elektrycznego pociągu przeszył powietrze. Odwrócił się, oparł nogi o poręcz werandy i bezceremonialnie złożył głowę na kolanach Jane.

Przez jasny kwadrat okna poczęły płynąć tony bliskie i znane. Amerykańscy chłopcy, czy to zmęczeni zabawą, czy aby zrobić mu przyjemność, nastawili mazurka Chopina. Znad werandy poruszały się lekkim wietrzykiem wilgotne liście kasztanu.

— Jane — oderwał się — chcę ci powiedzieć, o czym w tej chwili myślę: po raz pierwszy doznaję uczucia że spocząłem na moment w tej ciężkiej i niezrozumiałej wędrówce. I to nie od czasu ucieczki od hitlerowców, nie od czasu przebywania pod okupacją, ani od pierwszej bitwy w 39 roku. Od urodzenia chyba.

Przed wojną moje lata były czasem gorsze niż po wrześniu. Nie brakowało mi nic, byłem synem bogatego domu, ale wciąż się błąkałem, pętałem nie wiadomo komu i na co. Chciałem się wyrwać nie wiedząc z czego, uciec nie wiadomo w co.

Oh, Jane, jak to męczyło! Przeciw zapadaniu się w nicość człowiek musi się buntować. Ale co ze swoim buntem począć? Zostawało marzenie, żeby być kimś innym, kimś innym poza swoim bytem z ulicy Żurawiej, żeby móc zacząć wszystko od nowa, inaczej niż do tego zmusza miejsce, ludzie i okoliczności.

I teraz nagle poczułem, że właśnie tak jest: los przerzucił mnie z ulicy Żurawiej w to miejsce, i w takie okoliczności, że nawet bliski i znany mazurek Chopina nie wiąże mnie z niczym, co było dotąd. Wiem, że to wszystko jest złudzenie, ale może właśnie doznaję uczucia, że po raz pierwszy zatrzymałem się, żeby odpocząć przez moment i odetchnąć.

Może to nie ma żadnego sensu ani znaczenia, ale przecież dziś po raz pierwszy, kiedy niedługo odjadę do Europy na front, zastanawiam się, po co właściwie mam walczyć? Zniszczyć hitlerowców i wyrzucić ich z ulicy Żurawiej? Tak, ale czy to wszystko? Jane! Ja nie wiem, czy to ma być wszystko, ale zastanawiam się nad tym i fakt, że się zastanawiam, sprawia mi radość i budzi jakieś nadzieje.

Jest mi dobrze na twoich kolanach i cieszę się, że była ta mgła. Ty jesteś jak ta myśl, którą się złapało i której się jeszcze nie rozumie. Błysnęło w oku coś pięknego, co chciałoby się schwytać... Czy rozumiesz, Jane?

— Nic a nic. Ale to nie ma znaczenia. Mów dalej, chłopcze.

Pogłaskała go lekko po głowie.

— Skończyłem już — powiedział.

Wstał, wyprężył się. Niebo granatowe rozrzedzało się przed świtem, błękitnym kolorem, gwiazdy świeciły jak jasne lampki nad wodą. Świat wstawał świeży i wilgotny, jakby wyszedł z niedalekiej kałuży, która błyszczała na ciemnej drodze.

— Już na mnie czas, chodź, Jane!

Wziął ją za rękę i biegli w budzącym się ranku, śmiejąc się i śpiewając po drodze. Gdy siedział już w samolocie i zapuszczał motor, Jane krzyknęła:

— Słuchaj, żałuję, że zdecydowałam się na koniak!

Nacisnął ster i zawołał jeszcze:

— Jane, nie pocałowaliśmy się nawet!

Jane kiwała chusteczką. Zrobił nad nią koło, po czym zaczęła mu niknąć w oczach — maleńka ciemna figurka w amerykańskim poranku.

Stanisław Dygat.

5-letni dorobek gospodarczy Polski

Wielkie dzieło odbudowy

— wynikiem połączonych wysiłków całego narodu!

Dziś mija 5 lat od ogłoszenia historycznego Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Aktem tym PKWN przejmował władzę z rąk Krajowej Rady Narodowej i kładł zręby pod budowę Polski Ludowej, w czasie gdy maleńki dopiero skrawek naszej ziemi został uwolniony przez Wojsko Polskie, walczące bohatersko u boku Armii Radzieckiej.

Choć jeszcze bestia hitlerowska stawiała zacięty opór, choć jeszcze wojna szalała w pełni, a zwycięski jej szlak znaczony był ofiarną krwią bohaterskiego żołnierza — Manifest ustanawiał już polską administrację na ziemiach wyzwolonych, zarządził natychmiastowe wykonanie reformy rolnej, upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw, organizowanie demokratycznego szkolnictwa, realizował hasła, za które oddawali życie żołnierze Kościuszki, powstańcy 1830 r., polscy żołnierze Wiosny Ludów i powstańcy 1863 r. oraz cała plejada tych, którzy o lepsze jutro walczyli pod sztandarami SDKP i L., KPP i PPR.

Nim jednak kohorty hitlerowskie legły pokonane — zdołały wymordować 6.000.000 Polaków, zniszczyć 14.000 fabryk, 84.000 warsztatów rzemieślniczych, 200.000 sklepów, 10.000 budynków publicznych, 162.000 domów mieszkalnych, 330.000 gospodarstw wiejskich, zamienić w ugór 5.000.000 ha ziemi, zburzyć 50 proc. torów kolejowych oraz 73.000 metrów bieżących mostów kolejowych i pozabijać wielkie ilości bydła i koni sięgające dwóch trzecich stanu przedwojennego.

Rząd Polski Ludowej przystąpił natychmiast do dźwignięcia z tego stanu straszliwego spustoszenia naszej gospodarki narodowej we wszystkich jej gałęziach. Robotnicy samorzutnie — bez jakiegokolwiek nakazu, podążali do fabryk, aby uchronić przed zagładą lub wywiezieniem resztki warsztatów i narzędzi, kolejarze stanęli przy zdewastowanym taborze, by natychmiast uruchomić szczątkową komunikację, jak również tysiące i tysiące pracowników spieszyło do podjęcia na nowo pracy w swoich zawodach.

„Czarne złoto"

Wszystko zaczęło się od węgla. Od niego zależało uruchomienie fabryk, hut, elektrowni, kolejnictwa. Górnik polski nie zawiódł. Nie tylko zdołał ochronić kopalnie przed zalewem i zniszczeniem rozszalałych, cofających się w popłochu hord hitlerowskich, ale już w pierwszej chwili wyzwolenia stał w awangardzie wspaniałej armii pracy całego kraju.

Z roku na rok wydobywamy więcej węgla. W cyfrach bezwzględnych eksport węgla i koksu stale wzrasta i dochodzi już do 25 milionów ton rocznie. Polska wysunęła się na pierwsze w Europie i na drugie po USA miejsce w świecie — w eksporcie węgla. Wtedy gdy wydobycie jego wynosiło w 1938 r. 38,8 milionów ton — w 1948 r. wydobyliśmy 70,26 mil. ton, a plan na rok bieżący przewiduje wydobycie 74 mil. ton.

Te wspaniałe sukcesy zawdzięczamy przede wszystkim ogromnemu ruchowi współzawodnictwa, którego hasło po raz pierwszy rzucił bohater socjalistycznego systemu pracy — górnik Pstrowski.

Komunikacja

Aby dostarczyć węgiel nabywcom, aby zaspokoić rosnące z dnia na dzień potrzeby przemysłu — trzeba było transportu.

W najcięższych warunkach kolejarz polski uruchamiał poszczególne odcinki linii kolejowych, łącząc je stopniowo w całość. Nie mniejszy wysiłek trwał nad budową i odbudową taboru kolejowego. W 1946 roku, a więc w rok zaledwie po wyzwoleniu — koleje pracowały już wydatniej, aniżeli przed wojną, mimo dotkliwego braku lokomotyw i wagonów.

W chwili obecnej przemysł parowozowy buduje 10 razy więcej parowozów niż przed wojną. Rosną przewozy towarowe, które w roku bieżącym wyrażają się sumą ok. 120 milionów ton wobec 75 milionów ton w roku 1938. Rośnie również ilość przewozów pasażerskich. W roku bieżącym koleje przewiozą ok. 250 milionów pasażerów wobec 226 milionów w roku 1938.

Odbudowaliśmy już ponad 2000 km. torów i ponad 50 km mostów. Ostatnie zmiany rozkładu jazdy przyniosły skrócenie przebiegu pociągów na dłuższych trasach o całe godziny, co jest źródłem miliardowych oszczędności.

Stal i maszyny

Wśród kluczowych przemysłów naszego kraju na czoło wysuwa się przemysł hutniczy. Produkcje surówki, stali, wyrobów walcowanych dały nieoczekiwane rezultaty. Dość wspomnieć, że wartość wytworzonej produkcji wynosi ponad 5,3 miliarda złotych według cen z 1937 roku.

Wysoki poziom świadomości hutników, ich czynna postawa wobec zagadnień produkcji — uczyniły ten przemysł nie tylko przodującym w produkcji, ale i w oszczędności i wynalazczości. Osiągnięcia ich — to poważna pozycja na korzyść wzrostu naszego dochodu narodowego.

Również przemysł metalowy osiągnął poziom o 77 proc. wyższy od poziomu produkcji przedwojennej. W roku ubiegłym przemysł ten przekroczył swój plan w 114 proc., a wartość w przeliczeniu na ceny z 1937 r. wyniosła 1.151.700 tys. zł.

W roku ubiegłym przemysł metalowy rozpoczął wyrabianie wielu artykułów dotychczas w Polsce nie wytwarzanych. Np. wyprodukowano pierwsze polskie samochody ciężarowe „Star 20", parowozy pośpieszne Pt—47, lokomotywy elektryczne dla kopalni, żniwiarki, dźwigi portowe i in. Produkcja traktorów i motocykli została przestawiona na seryjną. Współzawodnictwo pracy stało się tu motorem ruchu nowatorskiego. Akcja oszczędnościowa przyniosła poważne zyski.

Wełna i bawełna

Uruchomienie przemysłu włókienniczego było tak jak i w innych gałęziach w pierwszym rzędzie zasługą robotników, którzy bez wezwania stanęli przy warsztatach. Zdołano go odbudować do tego stopnia, że dziś produkcja jego w materiałach wełnianych i bawełnianych przekroczyła poziom przedwojenny. Plan na 1949 r. przewiduje 400 milionów metrów bieżących tkanin bawełnianych w porównaniu z 287,6 miln. m. w roku 1938 i 38 milionów metrów wełny w porównaniu z 37,7 milionami metrów z okresu przedwojennego.

Plan na rok 1955 (6-cio letni) przewiduje dwu i półkrotne zwiększenie produkcji tkanin bawełnianych i dwukrotne — tkanin wełnianych.

Jednocześnie, gdy miasta tętnią pracą — na wsi zlikwidowano nieużytki i odłogi, zwiększono wydajność gleby i zapewniono całemu społeczeństwu wystarczającą ilość żywności.

Gospodarka planowa

Jakie osiągnięcia można było uzyskać tylko dzięki gospodarce państwowej, uspołecznionej i planowej. J[...] w 1946 r. istniały gdzie niegdzie pla[...] odcinkowe. Ale już w 1947 r. a więc [...] pierwszym roku planu trzyletniego [...] produkcja w wielu gałęziach przek[...] czyła poziom przedwojenny. Od te[...] momentu rośnie nieprzerwanie jej te[...]po, wzrasta dobrobyt całego kraju.

Do rozkwitu naszej gospodarki nar[...]dowej przyczyniło się w znakomitej m[...]rze zagospodarowanie ziem zachodnich gdzie w zgodnym rytmie stanęło do pracy 5,5 milionów Polaków, którzy już w pierwszym okresie wyzwolenia wrócili na swoją ojcowiznę.

Odbudowane polskie porty nad Bałtykiem: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Kołobrzeg, Ustka — tętnią dziś bujnym życiem. Wystawa Ziem Odzyskanych pokazała światu nasz wspaniały dorobek.

Nasz zapał twórczy i wysiłek zosta[ł] ustokrotniony przez Kongres Zjednoczeniowy, który położył kres wieloletniemu rozbiciu polskiego ruchu robotniczego.

*

Pod przewodem silnej jednością Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, cały naród idzie do lepszego jutra, budując fundamenty socjalizmu w Polsce!

Co mi dało 5 lat władzy ludowej?



— Pracuję jako snowacz już 28 lat — opowiada nam o sobie Stanisław Łatkowski z PZPJG Łódź - Północ. — W roku 1925 musiałem wyjechać z Polski, gdyż zostałem wydalony z tkalni za udział w strajku. Przez wiele miesięcy nie mogłem znaleźć pracy i aby nie umrzeć z głodu wyemigrowałem do Francji. Ale i tam wkrótce przyszło bezrobocie i głód. Wróciłem do kraju bosy i obdarty. Do wojny często zmuszony byłem zmieniać miejsce pracy, gdyż co pewien czas były redukcje i wyrzucano nas na bruk.

Dziś jest zupełnie inaczej. Kiedy wróciłem z obozu 26 lipca 1945 roku, już po czterech dniach stanąłem do pracy. Przed wojną mieszkałem z rodziną w jednym maleńkim pokoiku, a dziś mam dwa pokoje. Jeden syn uczy się w szkole podstawowej, drugi w szkole przemysłowej, o czym przed wojną nie śmiałbym nawet marzyć. Dziś, wiem że dzieci moje otrzymają od państwa ludowego wykształcenie, które dopomoże im do zdobycia sobie odpowiedniego stanowiska w społeczeństwie.



Adamina Bartosik, pracownica Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Łódzkiego w ten sposób odpowiada na naszą ankietę: — Wszystko, co posiadam, do czego doszłam — mam do zawdzięczenia Polsce Ludowej. Ojciec mój, także urzędnik, żył dawniej w ciągłej obawie przed redukcją. Ciężko z matką pracował, aby mnie kształcić. Mimo, iż ukończyłam szkołę średnią przed 1939 r. nie mogłam nigdzie dostać pracy. Mąż — komunista — był bezrobotny. Dla uczciwych ludzi nie było w Polsce pracy.

Po ciężkich latach okupacji — zmienił się nasz los. Zaczęliśmy pracować. Nowy, demokratyczny ustrój, usunął raz na zawsze zmorę redukcji... Polska szczególnie wiele zrobiła dla kobiet, które mają otwartą drogę do wszystkich stanowisk, do awansu społecznego — czego nie ma w państwach kapitalistycznych. Kobiety nie muszą obawiać się o los swych dzieci. Dzieci zawsze będą mogły bezpłatnie uczyć się, a gdy dorosną — pracy dla nich nie zbraknie.



Kolejarz Zygmunt Kobielski — przodownik pracy parowozowni Łódź - Kaliska, więziony za przekonania polityczne przed wojną i przez Niemców w Linzu — w krótkich słowach wyraża swoje uczucia z okazji dzisiejszego Święta: — Dumny jestem z ustroju w którym żyję. Szcześliwy jestem, że wkładem mojej pracy przyczyniłem się do odbudowy zniszczonego taboru kolejowego. Doprowadziliśmy do porządku nawet takie parowozy, które były wykreślone już ze stanu. Ale to mamy za sobą. Obecnie walczymy nie o ilość wykonanej pracy, ale o jej najwyższą jakość.

Dziś oboje z żoną pracujemy i dostatnio żyjemy. A przd wojną? Żona moja mimo usilnych starań nie mogła dostać pracy. Nad dzieckiem moim nie wisi widmo głodu, tak jak za czasów naszego dzieciństwa, kiedy ojcowie nasi o byle co, byli pozbawiani pracy!

Córka moja może się kształcić. Teraz po ukończeniu szkoły podstawowej idzie do szkoły przemysłowo - handlowej.

To nasze szczęście osobiste i szczęście ogółu mogliśmy uzyskać tylko dzięki ustrojowi Polski Ludowej.



Zbigniew Hemperek — konduktor tramwajowy na podmiejskich liniach MZK opowiada: — Nie wierzyłem, że tyle zmieni się w Polsce na lepsze. Przed wojną żyło mi się ciężko, groziło bezrobocie. Nie mogłem kształcić się. Dziś mam zagwarantowaną egzystencję dla siebie i rodziny, składającej się z żony i dwojga dzieci. Uposażenie starczy mi na dostatnie życie. Dostaję dodatek rodzinny, korzystam z ubezpieczeń socjalnych. Wstąpiłem obecnie do Szkoły Prawniczej na kurs sędziowsko - prokuratorski, o czym dawniej nie mogłem marzyć. Rodzina będzie miała zabezpieczony byt w czasie moich studiów. Kiedy przyjechałem w 1946 r. do Łodzi miasto było rozbite, nie miałem mieszkania, ani pracy. Obecnie mieszkam przy ul. Zgierskiej 182. Mam dach nad głową, pracę, perspektywy awansu. Omylili się bardzo „londyńczycy", którzy w 1945 r. w Niemczech usiłowali mnie odwieść od myśli powrotu do kraju, strasząc „białymi niedźwiedziami" i nędzą. Polska otacza troskliwą opieką masy pracujące. Jest nam coraz lepiej!



Eugenia Chałaj z Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego jest jedną z najmłodszych a zarazem najlepszych przodownic pracy w swojej fabryce. Oto co mówi: — Mimo, że pracuję w fabryce dopiero od chwili wyzwolenia i nie mam możliwości osobistych porównań z okresem przedwojennym, to jednak pochodząc z rodziny robotniczej zdaję sobie doskonale sprawę co nam dała władza ludowa.

Jesteśmy otaczani jak najlepszą opieką ze strony państwa, czego dowodem jest np. to, że ja sama miałam możność wyjazdu na wczasy do Czechosłowacji, gdzie wypoczęłam i nabrałam sił do dalszej pracy. Czy przed wojną było to możliwe? Oczywiście, że nie! Wówczas robotnik nie marzył nawet o wyjeździe z miasta, a co dopiero o podróży zagranicę?

I dlatego właśnie dla zabezpieczenia tych naszych zdobyczy powinniśmy wzmożoną produkcją odpowiedzieć na wszelkie knowania tych, którzy bezskutecznie pragną przywrócić burżuazyjne niewolnictwo!



— O Polskę Ludową, w której dziś żyję i pracuję — walczyłem przez całe życie! Za tę walkę za przynależność do K. P. P. wsadzono mnie w 1932 r. na 4 lata do więzienia — rozpoczyna swoje wynurzenia ślusarz - monter, Stanisław Podgórski, przodownik pracy fabryki im. Strzelczyka. Któż wtedy brał w obronę jednego, wyzyskiwanego chłopca — syna robociarza? Nie dość tego. Przed każdym świętem 1-go Maja odbywały się aresztowania. W ciągu czterech lat z rzędu wsadzono mnie każdorazowo na 2 tygodnie do więzienia. To jest ponura przeszłość i ponure wspomnienia.

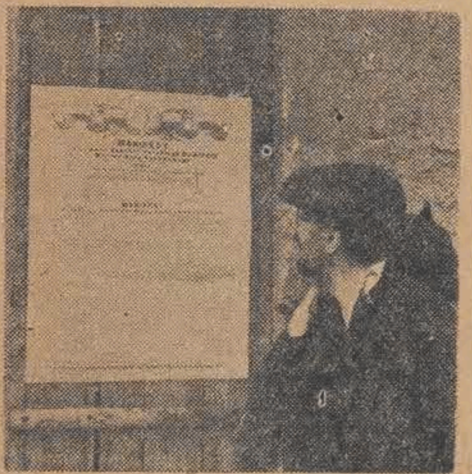
Dziś oddycham pełną piersią. Pięć lat życia w Polsce Ludowej przywróciły mi godność człowieka. Mam prawo zabierać głos w naszych sprawach — sprawach robotniczych, mam prawo radzić nad sprawami produkcji i ulepszenia pracy.

Wiele już się zrobiło. Ale dużo mamy jeszcze przed sobą pracy dla zbudowania lepszej przyszłości, w Polsce Socjalistycznej — kończy dwukrotny zdobywca I-go miejsca, który wykonał ok. 150 proc. normy.

Jak do tego doszło?

Historyczne chwile poprzedzające utworzenie pierwszego w Polsce Rządu Ludowego

Dzień 22 lipca 1944 r. Małe przygraniczne miasto Chełm — jedyny podówczas wyswobodzony spod hitlerowskiej okupacji skrawek ziemi ojczystej. W tej to mieścinie wśród huku dział wielkiej ofensywy Armii Radzieckiej, w przededniu boju o Lublin — utworzony został po raz pierwszy w dziejach Polski rząd ludowy — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.



Pierwszym aktem rządu ludowego było ogłoszenie Manifestu Lipcowego, dokumentu, który u początku naszego odrodzonego życia państwowego oznaczył jego nowe podstawy i określił kierunek jego rozwoju. Na zasadach Manifestu rozpoczęliśmy w Polsce budowę demokracji ludowej — poprzez którą prowadzi droga do Socjalizmu.

Pięć lat dzieli nas od owego przełomowego w dziejach naszego narodu faktu. W ciągu tego czasu wcieliliśmy w życie zasady, zawarte w Manifeście, w ofiarnej pracy budowaliśmy nową Polskę, wolną od krzywdy i niesprawiedliwości społecznej.

* * *

Władza ludowa w Polsce nie powstała niespodziewanie. Świadomość jej konieczności dojrzewała przez lata niewoli i ucisku kapitalistycznego, przez lata wyzysku i ciemiężenia. Fundamenty jej zostały założone w okresie głębokiej jeszcze okupacji, w mrokach konspiracyjnej działalności.

Kiedy w najcięższym dla narodu polskiego okresie organizacje, podlegające t. zw. „rządowi londyńskiemu“ głosiły zbrodniczą teorię „dwóch wrogów“ i zalecały „stanie z bronią u nogi“, Polska Partia Robotnicza inicjuje i kieruje bezkompromisową walką mas ludowych przeciwko hitlerowskim najeźdźcom.

Pod wpływem działalności PPR następuje poważne przegrupowanie sił klasowych w kraju. Wokół PPR skupiają się wszystkie rewolucyjne siły ludowe. Wzmaga się i dojrzewa ideologicznie lewicowy nurt w PPS, czego wyrazem było powstanie przeciwstawienia WRN — RPPS.

Postępująca ciągle naprzód ofensywa bratniej Armii Radzieckiej, perspektywa bliskiej klęski hitleryzmu, wysuwa na czoło sprawę walki o władzę polityczną dla polskich mas ludowych.

Z inicjatywy PPR powstaje podziemny parlament Polski walczącej, rzeczywisty wykładnik woli narodu, ośrodek rewolucyjnej władzy mas ludowych, służący jedynie interesom ludu — Krajowa Narodowa.

* * *

Zanim jeszcze odbyło się w noc sylwestrową 1943-44 pierwsze historyczne posiedzenie — polityczna reprezentacja narodu wydaje „Manifest demokratycznych organizacji społeczno-politycznych“. Manifest ten oparty jest na zasadach wiązania walki narodowo-wyzwoleńczej z walką o zdobycie władzy przez rewolucyjne masy ludowe, z klasą robotniczą na czele.

Sformułowany w nim został program społeczno-polityczny, który znajdzie później szersze i jaśniejsze sformułowanie w Deklaracji Programowej, uchwalonej na pierwszym posiedzeniu KRN i wyrażony zostanie następnie w Manifeście PKWN.

Zawarte w nim zostały cztery zasadnicze zadania: 1) Kierowanie wojskową i cywilną walką narodu. 2) Walka o niepodległą i suwerenną Polskę i włączenie w nasze granice polskich ziem, zagrabionych przez przemoc niemiecką. 3) Oparcie polityki polskiej na szczerej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz. 4) Przebudowa ustroju Polski w duchu demokracji ludowej.

Szczegółowa ocena i jasne sformułowanie polityki bieżącej i przyszłej oraz drogi, którą pójdzie Polska Ludowa po wyzwoleniu, nastąpiło w noc sywestrową 1943 r., na pierwszym, plenarnym posiedzeniu PKWN, pod przewodnictwem Bolesława Bieruta. W wyniku uchwalona została Deklaracja Programowa, która określała politykę Krajowej Rady Narodowej.

Powstanie KRN wzmaga walkę z okupantem, wzmacnia również szeregi frontu demokratycznego w walce z rodzimą reakcją. Reakcja tracąc grunt pod nogami, prowadzi ostrą ofensywę przeciwko KRN. Rozbija się ona jednak o stanowczą, potężną wolę utrzymania władzy w rękach ludu. Krajowa Rada Narodowa zostaje uznana za suwerenną władzę Polski również i na terenie międzynarodowym. Związek Radziecki uznaje oficjalnie KRN.

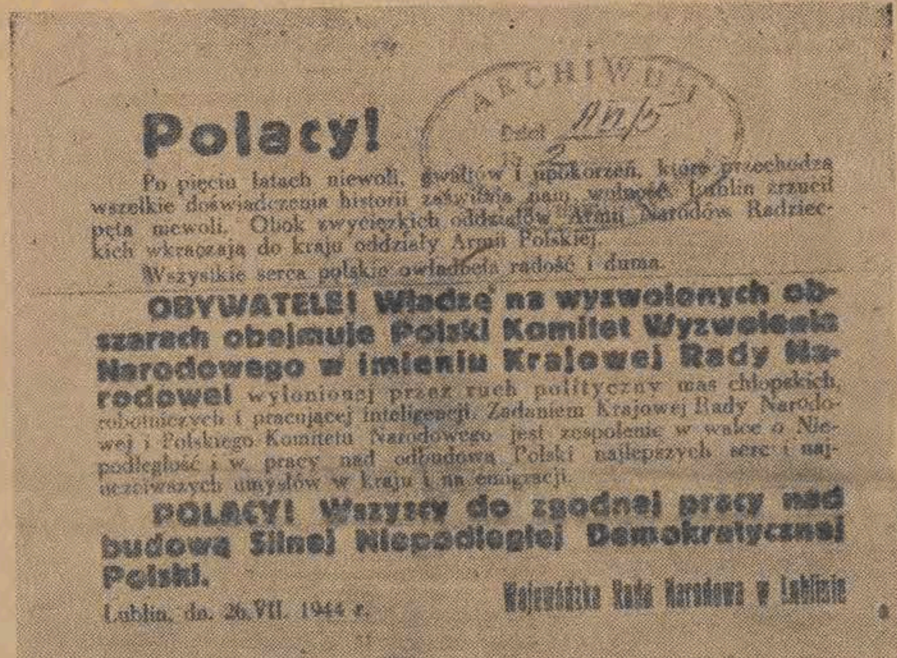
* * *

Tymczasem wydarzenia wojenne i polityczne rozwijają się jak w kalejdoskopie. Zwycięska Armia Radziecka nieprzerwanie prowadzi swą wielką ofensywę na wszystkich frontach. U jej boku walczy Wojsko Polskie. Armia ludowa i masy pracujące bez przerwy kontynuują swe działania na tyłach wroga. Front zbliża się do Polski.

W połowie lipca 1944 r. Armia Radziecka (wraz z walczącą u jej boku 1-szą Armią) przekracza granice Polski.

Przy niebywałym entuzjazmie ludności wyzwolone zostaje pierwsze polskie miasto — Chełm. Tu dnia 21 lipca powstaje wyłoniony przez KRN — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — tymczasowa władza wykonawcza, a właściwie pierwszy w dziejach Polski rząd ludowy.

22 lipca zostaje wyzwolony Lublin — pierwsza stolica Polski Ludowej. Rozpoczyna się nowy okres w dziejach naszego narodu.



Polacy!

Po pięciu latach niewoli, gwałtów i upokorzeń, które przechodzą wszelkie doświadczenia historii zaświtała nam wolność. Lublin zrzucił pęta niewoli. Obok zwycięskich oddziałów Armii Narodów Radzieckich wkraczają do kraju oddziały Armii Polskiej.

Wszystkie serca polskie owładnęła radość i duma.

OBYWATELE! Władzę na wyzwolonych obszarach obejmuje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w imieniu Krajowej Rady Narodowej wyłonionej przez ruch polityczny mas chłopskich, robotniczych i pracującej inteligencji. Zadaniem Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Narodowego jest zespolenie w walce o Niepodległość i w pracy nad odbudową Polski najlepszych serc i najuczciwszych umysłów w kraju i na emigracji.

POLACY! Wszyscy do zgodnej pracy nad budową Silnej Niepodległej Demokratycznej Polski.

Lublin, dn. 26.VII. 1944 r.

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie



Wystawa, którą trzeba obejrzeć!

Łódź może być dumna

ze swego dorobku, osiągniętego w ciągu 5 lat władzy ludowej

Dziś o godzinie 10-ej rano otwarta została imponująca wystawa, obrazująca dorobek Łodzi w 5-cioleciu gospodarki ludowej. Jest to gigantyczna impreza, ilustrująca osiągnięcia robotniczej Łodzi we wszystkich dziedzinach pracy i gałęziach przemysłu.

Prezydent Minor po dokonaniu otwarcia w obecności przedstawicieli władz partyjnych, organizacji społecznych, zw. zawodowych i licznie zgromadzonej publiczności, został oprowadzony po zmienionym nie do poznania parku helenowskim przez komisarza wystawy — Olbromskiego.

U samego wejścia widzimy pomnik z Orłem wśród emblematów narodowych, a pod nim widnieją olbrzymie litery P.K.W.N. Wszystko tonie w zieleni i kwiatach.

W drodze do głównego pawilonu mijamy stoisko P.D.T. Tuż w sąsiedztwie przykuwa wzrok imponujące stoisko Zakładów Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych. **Pięknie wyglądają piece elektryczne dla przemysłu metalowego, olbrzymi transformator i inne.**

Droga prowadzi do hali maszyn. Tu królują obrabiarki Zakładów Metalowych im. Strzelczyka, eksponaty Zjednoczonego Przemysłu Maszyn włókienniczych, części zamienne do maszyn, igły dziewiarskie itp. Na prawo — stoisko Centrali Handlowej Przemysłu Elektrycznego, prezentujące grzejnictwo, sprzęt instalacyjny i radioodbiorniki. Schodami idziemy na I piętro.

Od dołu do góry 20 olbrzymich plansz ilustruje dorobek Polski Ludowej.

W olbrzymiej, pięknie udekorowanej sali kilkadziesiąt postaci w nieruchomych pozach i wspaniałych strojach — witają przybyszy. **Dopiero przy bliższym przyjrzeniu się widać, że to manekiny we wspaniałych fryzurach a nawet rzęsach prezentują piękny naprawdę dorobek naszego przemysłu odzieżowego!**

Schodzimy na dół, mijając stoiska i gabloty Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego. Taśmy telegraficzne, krepina, koronki kolorowe, imitacja skóry — **to wszystko produkt łódzkich fabryk papieru.** A już specjalnie przykuwa wzrok znajdujące się w sąsiedztwie stoisko Pomocniczej Spółdzielni Cechu Drukarzy i Introligatorów przy Centrali Rzemieślniczej. **Oko radują pięknie artystycznie wykonane ze skóry, papieru i płótna oprawy, ramki, albumy, pudełka do kart i in.**

Jesteśmy w głównej sali. Na scenie — stoisko Związków Zawodowych i Współzawodnictwa Pracy. **Liczne wykresy dają obraz wspaniałego dorobku.** Na środku sali — przepiękne stoisko Centrali Tekstylnej. Barwne jedwabie, różnokolorowe wełny, śmiałe w akcentach tkaniny, to znów pastelowe splatają się w wspaniałą harmonię barw. Na ścianach — liczne plansze i makiety obrazują planowanie przestrzenne, kulturę i sztukę, zdrowie, oświatę, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Kanalizację, Wydział Komunikacyjny, Opiekę Społeczną, ZOM, Gazownię.

Stoisko PKP, zaciekawia modelem nowoczesnej stacji kolejowej z automatycznymi zwrotnicami. Poczta i Telegraf, niezależnie od wystawionych eksponatów, uruchomiła lokalny urząd pocztowy w samochodzie. Filatelistów czeka miła niespodzianka. Stemplowane są tu listy pamiątkowym datownikiem z Wystawy!

Następnie olbrzymia sala — to **królestwo naszego przemysłu włókienniczego i dziewiarskiego.** Wzrok raduje się bogactwem, jakie tu zostało nagromadzone w pięknych tkaninach wełnianych. **Powstają z nich suknie, kostiumy, garnitury, płaszcze.** Z wełną walczą o lepsze przegobate materiały bawełniane, kolorowo tkane popeliny na koszule męskie, kretony, barwione anilinowymi farbami, kwieciste flanele, płaszcze kąpielowe, ręczniki i in. Podziwiamy też piękne firanki i dywany. Dziewiarski przemysł wystawił nylonowe pończochy, piękną konfekcję damską, bieliznę.

Nie sposób w tych szczupłych ramach dać dokładny obraz Wystawy. Wymienić należy jeszcze stoiska Przemysłu Gumowego, Fermentacyjnego, Skóry, P.M.T., Prasy C. H. Materiałów Budowlanych — mieszczące się nazewnątrz.

Obok muszli widnieje 12 portretów — przodowników pracy, dobrze znanych robotniczej Łodzi. Oto ich nazwiska: Gościmińska, Gitygowska, Korliński, Borecka, Płachta, Pikała, Gudasz, Kobielski, Rellich, Szewczyk, Doruch i Jankowska.

Cały teren Wystawy jest zradiofonizowany i zelektryfikowany, a tramwaje dowożą publiczność aż do Helenowa.

Dorobek robotniczej Łodzi wzbudzi niewątpliwie podziw nie tylko wśród mieszkańców miasta, ale i ludności całej Polski! (p)

SPORT

Maraton w Gdańsku... ... i w Moskwie

W dniach 23 — 24 bm. na stadionie we Wrzeszczu odbędą się XXV mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, z udziałem najlepszych zawodników polskich oraz maraton o mistrzostwo Polski. Protektorat nad mistrzostwami Polski objął dyr. GUKF. — poseł L. Motyka.

Do mistrzostw zgłosiło się ponad 300 zawodników z 40-tu klubów całej Polski. W maratonie weźmie udział 20 biegaczy, a wśród nich dwaj łodzianie: Seduła i Nowak (ŁKS Włókniarz).

W drugim dniu zawodów odbędzie się pokaz tańców regionalnych oraz gimnastyki rytmicznej w wykonaniu 350 junaków SP.

...I W MOSKWIE

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie rozegrany został bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego przy udziale 130 zawodników. Tytuł mistrzowski zdobył Gordienko, przebywając dystans 42,195 klm. w czasie 2:34:49,4 godz.

Mistrzostwo drużynowe zdobył zespół Federacji Rosyjskiej, w składzie: Suczkow, Pikow i Reut.

O puchar Prezydenta grają Milicja — Wojsko

Reprezentację Milicji na mecz z repr. Wojska, o puchar Prezydenta RP, który odbędzie się w dniu 22 bm. na stadionie WP w Warszawie, stanowić będzie „Gwardia-Wisła". Drużyna krakowska wyjechała do Warszawy w następującym składzie: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Reprezntację Wojska stanowić będzie stołeczna Legia, wzmocniona kilku zawodnikami innych drużyn wojskowych.

Jazdy na motorze uczą w ŁKS Włókniarzu

W początkach sierpnia br. Sekcja Motorowa ŁKS Włókniarz organizuje kurs na otrzymanie prawa jazdy motocyklowej dla członków Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego, oraz dla członków Sekcji Motorowej ŁKS Włókniarz.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacji sekretarz Kursu w Sekretariacie Klubu Piotrkowska 272a od dnia 25. 7. do dnia 5. 8. br. w godzinach od 18—20.

Kurs bezpłatny — koszty pokrywa Zrzeszenie Sportowe Włókniarz w ramach akcji szkoleniowej.

Wykłady odbywać się będą pod kierownictwem inż. Masłowskiego 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 13 I p.

Nad szachownicą doczekaliśmy się sensacji

W ósmej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Łodzi doczekaliśmy się wielkiej niespodzianki. Jest nią sensacyjna i w *pięknym stylu* wygrana Piechoty z mistrzem Węgier, Benkoe. Jest to zarazem pierwsza w turnieju porażka Węgra i pierwsze zwycięstwo Piechoty, który dotychczas w ogólnej punktacji klasyfikowany był jako ostatni.

Pozostałe trzy partie zostały przerwane. W dogrywce Szapiel zremisował z Gadalińskim, a partia Koeberl — Gawlikowski zakończyła się na remis. Makarczyk natomiast wygrał z Pytlakowskim. Obecnie tabela turniejowa przedstawia się następująco:

1) BENKOE — 5 i pół pkt. 2) JENEY — 5 pkt. 3) SZAPIEL — 4 i pół pkt. 4) MAKARCZYK — 4 i pół pkt. 5) KOEBERL — 4 pkt. 6) GAWLIKOWSKI — 3 i pół pkt. 7) PYTLAKOWSKI — 2 pkt. 8) PIECHOTA — 1 i pół pkt. 9) GADALIŃSKI — 1 i pół pkt. W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste zakończenie turnieju o godz. 11-ej.

Obóz juniorów dał dobre wyniki

W obecności przedstawiciela GUKF — Kowalewskiego, delegatów PZLA — Gąssowskiego i Czółkowskiego, trenerów i zawodników odbyło się w środę w Akademii WF zakończenie, zorganizowanego przez GUKF, pierwszego w Polsce obozu lekkoatletycznego dla juniorów. Na uroczystości obecne były również lekkoatletki, przebywające na obozie kondycyjnym przed mistrzostwami Polski.

Przemawiając do zebranych, kierownik obozu mgr. Zakrzewski stwierdził z zadowoleniem, że na zawodach, zorganizowanych na zakończenie obozu, wielu juniorów uzyskało doskonałe wyniki, wpisując się na listę 10 najlepszych w Polsce. Na zakończenie mówca zachęcił zawodników do dalszej pracy nad sobą dla dobra lekkoatletyki i sportu polskiego.

Sport polski znajduje coraz więcej zwolenników wśród ludzi pracy

Koła i kluby kształcą wszechstronnie młodych sportowców

Ruch sportowy nabiera w całym kraju z dniem każdym właściwego rozmachu i to w skali o jakiej największym nawet entuzjastom czasów przedwojennych nie śniło się. Tego dzisiaj nikt nie zaprzeczy. **Powoli, lecz systematycznie realizujemy hasło umasowienia sportu i odrodzenia tężyzny fizycznej naszego społeczeństwa spotykając się na każdym odcinku z olbrzymim poparciem i zrozumieniem istotnych potrzeb ze strony czynników państwowych.**

Dla nikogo też nie jest już tajemnicą, że **tak wydatną pomoc i opiekę mogły zapewnić sportowi tylko władze Polski Ludowej.** Dzisiaj najwięksi nawet sceptycy muszą przyznać bezstronnie, że oparcie całego ruchu sportowego o tak zwane piony patronalne **były dobrze obmyślonym pociągnięciem organizacyjnym, stworzyło ono bowiem podstawy do żywiołowego rozwoju życia sportowego.**

Nie bez znaczenia jest również fakt, że myśląc o umasowieniu sportu, **otoczono należytą opieką sport wyczynowy,** co przecież najwięcej leżało na sercu tym, którzy z tak wielkim pesymizmem przyjmowali wieści o zmianie struktury organizacyjnej sportu polskiego.

Od chwili reorganizacji nie wiele wody upłynęło, lecz w tym tak stosunkowo krótkim czasie **jakże wiele zdziałano.** — Związkom Zawodowym przypadła rola krzewienia idei sportowej wśród ludzi pracy, **a więc wśród tych mas, którym uprawianie sportu jest najwięcej potrzebne.** Związki Zawodowe, działając przez powołaną do życia Radę Kultury Fizycznej i Sportu, **dążą w pierwszym rzędzie do u m a s o w i e n i a sportu.** Z osiągnięciami tymi wynikami na terenie Łodzi i województwa łódzkiego zaznajamia nas przedstawiciel Okręgowej Rady Zw. Zaw. w Łodzi ob. Kirkicki.

— Zaczęliśmy prawie z niczego, bo jakże inaczej nazwać tych kilkanaście przejętych klubików, które działalność swą opierały na jedynej sekcji piłki nożnej. Były to twory raczej rachityczne. My mieliśmy i mamy w swym założeniu zadanie, umasowienia sportu i zmierzamy do tego konsekwentnie. Dzisiaj w dniu Święta Odrodzenia Polski, bilans naszych dotychczasowych osiągnięć wskazuje, że **uczyniliśmy wielki krok w tym kierunku — mamy już na terenie Łodzi i województwa 108 Kół Sportowych i 44 kluby sportowe nastawione na wszechstronne uprawianie sportu, czyli kluby wielosekcyjne.**

— W czym wyraża się działalność owych Kół Sportowych?

— Członkowie Kół Sportowych brali czynny udział w Biegach Narodowych i to dość liczny (6 tys. zawodników i zawodniczek). Nie ustając w swej pracy, przeprowadzamy obecnie zawody w trójboju o Odznakę Sprawności Fizycznej. Dotychczas około 2500 członków uzyskało przewidziane minima, chcemy jednak doprowadzić do tego, **żeby zaszczytną odznakę tą nosiło na piersiach przynajmniej 8 tysięcy młodzieży.**

Poza tym w biegach sztafetowych ZMP startowało również wielu naszych zawodników. Staramy się jak najbardziej zwiększyć działalność Kół, **chcemy żeby jak najlepiej pracowały i wyłapujemy talenty.** Za kilka dni rozpoczynamy **wielki turniej siatkówki i koszykówki,** w którym weźmie udział z górą 50 kół.

Przy tym wszystkim nie zaniedbujemy pracy na odcinku społecznym. dążeniem bowiem naszym jest, ażeby **dobry sportowiec był również dobrym obywatelem kraju.** Pracę na tym odcinku prawadzimy przez urządzenie odczytów, wygłaszanie referatów na aktualne tematy społeczne polityczne itp. **To był nasz Czyn dla uczczenia piątej rocznicy PKWN** i śmiem twierdzić, że wykonaliśmy swe zobowiązania.

Pierwsze ciosy na ringu

Juniorzy rozpoczęli mistrzostwa we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczęły się *indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski juniorów, z udziałem ponad 100 zawodników.*

Wyniki techniczne pierwszego dnia walk:

w. papierowa — Beczer (Gdańsk) pokonał Piechowiaka (Poznań), Łęczyc (Rzeszów) — Maćkowskiego (Warszawa), Morawski (Szczecin) — Nowaka (Pomorze),

w. musza — Napieralski (Wrocław) wygrał ze Szczurkiem (Wrocław) przez dyskwalifikację; Grzywocz (Śląsk) pokonał po dobrej walce Frydrycha (Śląsk). Linkowski (Wrocław). po emocjonującej walce, wypunktował Potockiego (Łódź). — Zdziennicki (Szczecin) przegrał niespodziewanie z Majewskim (Poznań) Łukasik (Kraków) wypunktował Olszańskiego (Rzeszów). Piński (Pomorze) wygrał na punkty z Lichocińskim (Gdańsk);

w. kogucia — Szczurkowski (Warszawa) pokonał Dziurowicza (Sosnowiec);

w. piórkowa — Bargiel (Szczecin) wygrał z Pasławskim (Kraków). Ścigała (Poznań) pokonał, po ciężkiej walce Bańkowskiego (Gdańsk). Antkowiak (Gdańsk) wygrał zdecydowanie z Kempą (Śląsk), Stanikowski (Łódź) wygrał z Jachimowiczem (Częstochowa). Debisz (Łódź) wypunktował ambitnego Rechtę, (Śląsk).

w. półśrednia — Przybylak (Poznań) zwyciężył Drężewskiego (Pomorze).. Pietraszek (Pomorze) wygrał przez tko. w III rundzie z Burzyńskim (Kraków). Kazimierczak (Poznań) wygrał przez tko., po walce z dobrze walczącym Karpińskim (Warszawa). Nogajski (Łódź) pokonał po zaciętej walce. Zieliński (Gdańsk).

w. średnia — Ziębicki (Wrocław) wygrał wysoko na punkty ze Skalskim (Łódź);

w. półciężka — Deringer (Szczecin) po ciężkiej walce, pokonał na punkty Wierzbowskiego (Pomorze);

Po pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadzą: Wrocław i Poznań — po 4 pkt, przed Szczecinem i Łodzią — po 3 pkt., i Gdańskiem i Pomorzem — po 2 pkt.

Łódź staje się rajem dla sportowców

Zrzeszenie Sportowe Włókniarz wybuduje stadion reprezentacyjny, halę sportową, sztuczny tor hokejowy i kryty basen

Największą działalność na terenie Łodzi wykazuje Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, w czym zresztą nie ma nic dziwnego, Łódź jest bowiem centrum przemysłu włókienniczego naszego kraju i siedzibą Związku Zawodowego Włókniarzy — Przyjrzyjmy się bliżej osiągnięciom Włókniarzy na polu organizacyjnym. Na ten temat rozmawiamy z ob. Przybyłem. Od chwili powstania ŁKS Włókniarza ob. Przybył jest prezesem honorowym klubu i chyba dzięki temu stał się niezwykłym entuzjastą sportu.

— Naszym czynem ku uczczeniu dzisiejszego Święta Narodowego jest **opracowanie drobiazgowego planu inwestycyjnego w ramach planu 6-letniego.** Tu nie tylko Łódź i teren województwa wchodzi w grę. **Zamierzeniami inwestycyjnymi obejmujemy kraj cały.** Są one wielkie, ale i zadania jakie mamy do spełnienia wymagają wielkiego rozmachu.

— Co zamierzacie budować?

— Wiele, bardzo wiele. **Musimy stanowczo w okresie sześcioletnim nasycić tak odczuwany głód inwestycji sportowych.** Muszą powstać boiska, pływalnie, korty tenisowe, tory łyżwiarskie, hale sportowe itd. Młodzież nasza musi mieć miejsce do ćwiczeń wielostronnych.

Samych boisk piłkarskich wybudujemy 61, a pomniejszych stadionów, w których będą również boiska do piłki ręcznej, bieżnie lekkoatletyczne, tory hokejowe i ogródki jordanowskie wybudujemy 26. Dalej plan nasz przewiduje budowę 53 sal gimnastycznych i świetlic; torów hokejowych na betonie na wzór zgierskiego, który tak świetnie zdał egzamin powstanie w Polsce 77, a ogródków jordanowskich z brodziankami 85.. Plan nasz przewiduje budowę 26 otwartych pływalni, 21 kortów tenisowych, 5 torów kolarskich, 5 torów motocyklowych żużlowych...

— Ależ takie inwestycje wymagają olbrzymich kapitałów!

— Niewątpliwie tak. **Budżet planowanych inwestycji zamyka się sumą 2 miliardów 9 milionów zł.** Już teraz GUKF zainteresował się naszymi zamierzeniami i zapowiedział przysłanie delegacji w celu dokładnego zapoznana się z nimi. **Jesteśmy jedynym Zrzeszeniem Sportowym, które ma szczegółowo opracowany plan inwestycji sportowych.**

— Co z tego przypadnie Łodzi, poza halą sportową na Widzewie, którą przecież już rozbudowaliście i która we wrześniu będzie oficjalnie oddana do użytku?

— Hala na Widzewie, to tylko jeden z fragmentów naszych planów. **Taką halę wzniesiemy w każdej z czterech dzielnic Łodzi, poza tym projektujemy budowę wielkiej reprezentacyjnej hali sportowej obliczonej na 25 tysięcy widzów, budowę reprezentacyjnego stadionu o pojemności 80 tysięcy ludzi, wreszcie sztucznego lodowiska i basenu krytego.**

— To wszystko w ramach planu sześcioletniego?

— Jeśli dobrze pójdzie zrealizujemy nasze zamierzenia nawet wcześniej. Liczymy, że sztuczne lodowisko i kryty basen pływacki zdołamy wykończyć w 1952 roku. Łódź jest miastem Włókniarzy i najbardziej zaniedbanym jeśli chodzi o inwestycje sportowe. Naszym obowiązkiem jest braki te w możliwie krótkim czasie usunąć. Dołożymy starań ażeby młodzieży robotniczej Łodzi dać to, co jej się słusznie należy.

A więc Włókniarze ćwiczcie ,pracujcie nad sobą, żebyście stali się godni przekroczyć progi tych pałaców sportowych w dniu, w którym oddane one zostaną do użytku. (Rm).

Garbarnia traci najlepszych piłkarzy

Dwaj piłkarze drugoligowej Garbarni IGNACZAK i FORYSZEWSKI, po otrzymaniu zezwolenia z macierzystego klubu, przenieśli się do Wałbrzycha i podpisali zgłoszenie do tamtejszego „Górnika".

Azja budzi się!...



Wieczorem wrócił do obozu młody Hoggens i oznajmił z radością, że grobowiec jest łatwo dostępny i pełno w nim złota i kosztowności. Chciwość starego plantatora wzmogła się do ostatnich granic. Natychmiast kazał przygotowywać się do wymarszu.



Tymczasem Krzycki z niepokojem obserwował ruch w obozie Holendra, obawiając się, że główne siły ich oddziału nie zdążą na czas. Nagle tuż przed nim wyłoniła się ciemna sylwetka wysłanego gońca.



— Spotkałem naszych po drodze — rzekł — ale oprócz tego weszliśmy w kontakt z naszym głównym dowództwem i wielkie siły wojsk wyzwoleńczych odniosły wspaniałe zwycięstwo. Sztab wysłał nam również pomoc — mówił radośnie...

Czytajcie »Express Ilustrowany«

Ogłoszenia drobne

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne. „Kram z piosenkami" w reżyserii Leona Schillera.

Wszystkie bilety sprzedane, passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 komedia Scribe'a „Szklanka wody". Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02.

Członkowie Zw. Zaw. otrzymują indywidualnie 50 procent zniżki na legitymacje.

LETNI TEATR „OSA"
Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „JADZIA WDOWA" z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19,30

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21, tel. 150-36.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE" Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu remontu.

KINA

ADRIA — „Synowie"
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" I seria.
BAJKA — „Wyspa bezimienna"
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 30
HEL — „Złoty Kluczyk"
MUZA — „Wiosna"
POLONIA — „Ulica Graniczna"
PRZEDWIOŚNIE — „Skarb"
ROBOTNIK — „Szalony lotnik"
ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku"
REKORD — „Podróż w nieznane"
STYLOWY — „Kurhan Małachowski"
ŚWIT — „Urwis Gawroche"
TATRY — „Klęska szpiega"
TĘCZA — „Tragiczny pościg"
WISŁA — „Młoda Gwardia"
WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na stadionie".
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg"
ZACHĘTA — „Aktorka"



141)

— Teresa zmieniła się bardzo na korzyść! Swego czasu była trochę płytka i lekkomyślna, jednakże ostatnie przejścia i zawody, a przede wszystkim śmierć matki, pogłębiły ją. Spędziłem z nią naprawdę parę ogromnie miłych i interesujących godzin.

Krystyna przysłuchuje się jego zwierzeniom ze ściśniętym sercem.

Jest mądra, a wyostrzona w tej chwili intuicja powiedziała jej całą prawdę.

A zatem stało się jednak to, czego się obawiała!

Nieporozumienia, jakie rozdzieliły Leszka i Teresę wyjaśniły się widocznie i oto teraz Leszek powrócił do tej, która była jego pierwszą i właściwą miłością, a ona, Krystyna, zaczyna mu nagle ciążyć.

Leszek jest zanadto honorowym człowiekiem, ażeby powiedzieć jej to wręcz, ale tak jest istotnie: i dlatego też, oscylując teraz między nią a Teresą, stał się taki zdenerwowany, niespokojny jak ktoś, kto ma nieczyste sumienie, a nie umie się wyspowiadać.

Na dnie tej całej prawdy kryje się coś, co mądra i dobra Krystyna wyławia teraz, niby czarną perłę z głębiny morza: oto wszystkie rozwichrzenia a może nawet cierpienia Leszka pochodzą stąd, że ia ko człowiek przyzwoity nie umie teraz znaleźć wyjścia z tej całej sytuacji — bo ani nie chce skrzywdzić własnego serca, ani ją, Krystynę!

Ale nie darmo ma Krystyna wspaniałą duszę, zdolną do wszelkich ofiar i poświęceń. Jeśli doszło aż do tego, jeśli Leszek błąka się bezradnie wśród manowców niezdecydowania, ona weźmie go za rękę i wyprowadzi na właściwą drogę.

A że przy tym jej serce strzępi się z bólu? To nie jest doprawdy ważne, skoro dzięki niej znajdzie swoje szczęście Leszek.

Siląc się na spokój zaczyna poważnie.

— Nie sądź, Leszku, że mam zamiar zrobić ci w tej chwili bezsensowną scenę zazdrości, bo to nie byłoby w moim stylu! Ale ujmijmy całą sprawę jasno. Wiem dobrze, żeś kochał pannę Storską, a jeśli potem zwróciłeś na mnie uwagę, stało się to tylko dlatego, że byłam do niej aż tak bardzo podobna. Że po prostu w moim towarzystwie oszukiwałeś swoje serce i swoje własne tęsknoty...

Dym, chwiejący się nad papierosem Strzelmirskiego rozwiewa się. Młody człowiek siedzi w milczeniu, nie chcąc i nie umiejąc jej przerwać; Wieruszówna zaś ciągnie dalej:

— Zraziły cię kiedyś do panny Storskiej jej lekkomyślność i pustota, kiedy jednak teraz spotykałeś się z nią znowu, skonstatowałeś, że pogłębiła się ona i zmieniła na korzyść: i że tym samym to, co was kiedyś dzieliło, przestało istnieć. Czyli, że innymi słowy Teresa jest teraz godna twojej miłości... I w efekcie kochasz ją tak jak kochałeś ją kiedyś...

Leszek milczy dalej. Nie umie powiedzieć: „To prawda!", a równocześnie zastanawia się nad tym, do czego zmierza jego przyjaciółka.

— Sprawa jest bardzo prosta i psychologicznie wytłumaczona — mówi dalej Wieruszówna. — Chciałbyś wrócić do Teresy, ale masz pewne skrupuły, bo nie wiesz, w jaki sposób powiadomić mnie o tej swojej decyzji. A poza tym lubisz mnie szczerze, przeraża więc cię myśl, że mógłbyś sprawić mi ból.

Spojrzała mimowoli w stronę tamtej, siedzącej w kącie pary zakochanych.

I ona kiedyś siedziała tak samo wraz z Leszkiem i spoglądała w jego zakochane oczy...

Obok nich siedział wtedy Olaf Björnson. Zieleniły się oplatające altanę winiarni bluszcze, a w ogrodzie pachniały mocno egzotyczne kwiaty.

Przyfrunęło ku niej najcudniejsze, najszczęśliwsze wspomnienie — i nieomal, załamało ją. Ale trudno! Trzeba być mocną i umieć zdobyć się na heroizm, na takie bohaterskie samozaparcie, z jakim wdowy hinduskie potrafią rzucać się na stos, spopielający zwłoki ich ukochanych mężów...

Krystyna dotyka delikatnie dłoni Leszka i powiada poważnie:

— Cenię bardzo twoje skrupuły, świadczące o tym, że jesteś człowiekiem uczciwym, ale nie chcę i nie umiem wymagać od ciebie ofiar. Nie zamierzam cię więzić i stawać na drodze twojego szczęścia. Idź za głosem serca i wróć do Teresy!

Gdyby robiła mu sceny, płakała, groziła, może i on z kolei najeżył by się a nawet rozjuszył. Jednakże wspaniałomyślność Krystyny zaskoczyła go.

— Więc nie masz nic przeciwko temu, żebym wrócił do Teresy? — spytał zdumiony.

— Powiedziałam ci już: idź za głosem swojego serca i nie licz się ze mną!

— Ale ty? — jąka się Strzelmirski — ale ty?... Przecież wiem dobrze, że przywiązałaś się do mnie.

— To było więcej niż przywiązanie! — potrząsnęła głową. — To była miłość, Leszku!

— Więc dlaczego gotowa jesteś zrezygnować ze mnie?

— Właśnie dlatego, że miłość moja jest aż tak wielka. Więc też i ja pragnę, żebyś był szczęśliwy! — spojrzały na Strzelmirskiego wielkie, niebieskie, trochę srebrne w tej chwili oczy Krystyny, a spojrzenie ich było tak pełne miłości, smutku i rezygnacji, że oczarowały one znowu Leszka Strzelmirskiego... (D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź. ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-04637